

Arka musi dziś wygrać w Gdyni z Zagłębiem Lubin, żeby uciec ze strefy spadkowej. Drużynę poprowadzi nowy trener, Dariusz Banasik str. 14



FOT. RAFAŁ RUSIECKI

W Polsce rozwija się zupełnie nowy rynek. To wielka szansa dla firm
str. 10-11

BIZNES

Dziennik Bałtycki

81 lat

Wtorek
7.04.2026

www.dziennikbałtycki.pl

Nr 80 (24 742) // Rok 81
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Koniec sporów o zapach obornika. Pojawił się projekt specjalnej ustawy
str. 4



FOT. ARCHIWUM

Podpalacz grasuje, a mieszkańcy okolic Lęborka czują się zagrożeni
str. 4

To już końcówka. Jedna decyzja dzieli port w Elblągu od dużych statków
str. 5



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI



FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

POMORZE

Do Bałtyku wlewają się masy wód z Morza Północnego. Bałtyk powinien być zdrowszy, pojawi się w nim więcej ryb, ale kąpiel może być dużo zimniejsza
str. 2

Czeka nas chaos komunikacyjny? Wielki remont

Rozpoczynają się prace w centrum Gdańska w ramach Pakietu dla Śródmieścia: poważne utrudnienia rozpoczną się w kwietniu i potrwać przez całe lato
str. 6

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



9 772353 616016



Pogorzelnicy czekają na pomoc: stracili dorobek całego życia str. 4

O TYM SIĘ MÓWI DROŻEJE ROPA - DROŻEJĄ MATERIAŁY BUDOWLANE

Widmo kryzysu w branży budowlanej

Edyta Okoniewska, Joanna Surazyńska
Pomorze

Chaos wraca na rynek materiałów budowlanych. Ceny zmieniają się z dnia na dzień, hurtownie skracają ważność ofert, a inwestorzy kupują styropian i chemię budowlaną na zapas, bo boją się kolejnych podwyżek. Wojna i drożejąca ropa znów zaczynają decydować o tym, ile kosztuje budowa domu.

Na rynku materiałów budowlanych zaczyna się chaos. Ceny zmieniają się z dnia na dzień, hurtownie skracają ważność ofert, a inwestorzy kupują materiały na zapas, bo boją się, że za chwilę będą jeszcze droższe albo

po prostu ich zabraknie. Branża budowlana, która dopiero zaczęła się stabilizować po trudnych latach pandemii, znów zaczyna się denerwować.

- Najgorsza jest dziś nie cena, tylko to, że nikt nie potrafi powiedzieć, ile coś będzie kosztowało za miesiąc - mówi właściciel sklepu z materiałami budowlanymi. - Klienci dzwonią i pytają głównie o styropian i materiały do ociepleń. Wielu z nich chce kupić od razu, nawet jeśli będą potrzebować materiału dopiero za kilka miesięcy. Po prostu boją się podwyżek. A już jest dużo drożej.

Najbardziej widać to właśnie na przykładzie styropianu, który w ostatnim czasie wyraźnie podrożał. To materiał szczególnie wrażliwy

na ceny ropy, ponieważ do jego produkcji potrzebny jest styren - surowiec powstający z ropy naftowej. Gdy drożeje ropa, drożeje styropian, a wraz z nim cały system ocieplenia domu - kleje, siatki i chemia budowlana.

Rosnące ceny materiałów bardzo szybko przekładają się na koszt budowy domu. Szacuje się, że inwestycja o powierzchni około 100 m kw. w stanie deweloperskim kosztuje dziś ponad 400 tysięcy złotych, podczas gdy kilka lat temu było to około 300 tysięcy złotych.

Po doliczeniu działki, przyłącza i wykończenia całkowity koszt bardzo często wynosi dziś od 650 do nawet 900 tysięcy złotych.

Czytaj str. 3



FOT. PAWEŁ DUBIEL / POLSKA PRESS

Budowa domu coraz częściej staje się nie tylko inwestycją, ale także ryzykiem. Ceny są nieprzewidywalne

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Gruźlica to nadal realne zagrożenie. Można ją leczyć
- Coraz więcej osób odwołuje swoje pobyty w sanatoriach

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 7 KWIETNIA

GDAŃSK

1926: Wystawa monograficzna Jacek Malczewski została otwarta w salach Muzeum Narodowego przy ul. Toruńskiej.

Ekspozycja stanowiła ważne wydarzenie artystyczne okresu międzywojennego, przyciągając zarówno krytyków, jak i szeroką publiczność zainteresowaną nowoczesnym malarstwem. Prezentowane dzieła pochodziły głównie ze zbiorów Muzeum Narodowe w Poznaniu, które już wówczas posiadało bogatą kolekcję prac artysty. Wystawa ukazywała przekrój twórczości Malczewskiego - od obrazów o tematyce patriotycznej i historycznej po pełne symboliki kompozycje inspirowane mitologią i refleksją nad losem człowieka.

GDAŃSK

1935: w Wolnym Mieście Gdańsk odbyły się ostatnie wybory do Volkstagu, czyli lokalnego parlamentu.

Zdecydowane zwycięstwo odniosła w nich NSDAP, umacniając swoją dominację polityczną w mieście. Był to ważny moment w historii Gdańska, ponieważ sukces nazistów oznaczał faktyczne podporządkowanie życia politycznego ideologii narodowosocjalistycznej. W kolejnych latach ograniczano działalność opozycji, a instytucje demokratyczne stopniowo traciły znaczenie. Wybory z 1935 roku uznaje się za ostatnie, które miały jeszcze formalnie charakter parlamentarny - później system został już całkowicie zdominowany przez jedną partię.

Bałtyk będzie dużo zdrowszy, ale latem może być chłodniejszy

Tomasz Chudzyński
Morze

Do Bałtyku wlewają się masy wód z Morza Północnego. Obserwowany od kilku tygodni proces może mieć bardzo wyraźny wpływ zarówno na środowisko morskie Bałtyku, ale też pośrednio, na lokalną turystykę, w czasie najbliższych wakacji.

Na początku lutego informowaliśmy o ciekawym zjawisku. Na skutek pogodowych warunków zimą ubyło wody w Morzu Bałtyckim. Jak wskazują badania naukowców - poziom wody w Bałtyku był w tamtym czasie niższy od średniego aż o 67 cm. Od początku pomiarów, który miał miejsce w roku 1886, w Bałtyku nigdy nie było tak mało wody. Wszystko przez więcej długotrwale z kierunku wschodnim wiatr w grudniu i styczniu. Wypychał on wodę z Bałtyku w kierunku Cieśnin Duńskich, a następnie Morza Północnego, powodując obniżenie poziomu wód w całym basenie. Pomiar wykazały, że w porównaniu do uśrednionych danych z ostatnich lat, w Bałtyku brakuje ok. 275 km sześć. wody.

Teraz wlew

Stan ten stworzył warunki do tzw. wlewu barotropowego wody z Morza Północnego. Obniżenie poziomu Bałtyku doprowadziło bowiem do nierówności wód obu akwenów. Resztę robią prawa fizyki. Skoro lustro Bałtyku jest niżej od lustra Morza Północnego, to woda po prostu uzupełni brakujący poziom.

Jak wskazuje w swoich opracowaniach dr Daniel Rak z Pracowni Oceanografii Obserwacyjnej Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk, „dynamika” wlewu oraz masa wpływających wód zależy w znacznym stopniu od warunków barometrycznych.

- Przyczyn powstawania dużych wlewów barotropowych należy doszukiwać się w różnicy poziomów wody pomiędzy Bałtykiem a Morzem Północnym. Znacząca różnica poziomów może powstać jedynie wskutek układu barycznego



FOT. PRZEWYSŁAW ŚWIDERSKI

W ostatnich latach (wyjątkiem był rok ubiegły) Bałtyk latem był rekordowo ciepły

wymuszającego specyficzną cyrkulację atmosferyczną. Czas trwania i nasilenie korzystnego układu wiatrów decyduje o skali wlewu - tłumaczył dr Daniel Rak.

Według wstępnych wyliczeń następujący obecnie wlew można zaklasyfikować właśnie jako duży. Wody z Morza Północnego pokonują wówczas drogę od Cieśnin Duńskich, następnie z Basenu Arkońskiego, do Głębi Bornholmskiej, następnie pokonują poważną, przeszkodę podmorską jaką jest Próg Słupski, następnie Rynną Słupską dostają się do Głębi Gdańskiej i dalej na północy, do Basenu Gotlandzkiego. To duża odległość, a cały proces może zabrać nawet dwa miesiące.

Ratunek dla Bałtyku

Jak informuje dr Daniel Rak, tylko duże wlewy z Morza Północnego są w stanie odnowić ekosystem Bałtyku. Chodzi bowiem o to, że gęściejsze, bardziej słone i natlenione wody Morza Północnego są o wiele bardziej „życiodajne” dla środowiska morskiego, od słonawych zaledwie, zastałych wód bałtyckich, o obniżonej zawartości tlenu. Widać to choćby na przykładzie bałtyckiego dorsza. - Tlen i sól są niezbędne dla prawidłowego rozwoju ekosystemów morskich. Widać to na przykładzie dorsza. Samica dorsza składa ikrę w warstwie

powierzchniowej, lecz ze względu na niską gęstość wody bałtyckiej ikra opada do wód przydennych, w których panują warunki beztlenowe, niekorzystnie wpływające na dalszy rozwój ikry. Tylko okresowo, na skutek napływu gęstych i dobrze natlenionych wód wlewowych, warunki te ulegają zmianie. Kolokwialnie rzecz ujmując, wlew działa tak zbawiennie na morze jak potężny haust powietrza na duszącego się człowieka - tłumaczył dr Rak.

Przyczyn powstawania dużych wlewów należy doszukiwać się w różnicy poziomów wody pomiędzy Bałtykiem a Morzem Północnym

Zresztą zjawisko wlewów barotropowych było do niedawna czymś naturalnym dla Morza Bałtyckiego.

- Dzięki pomiarom hydrograficznym wykonywanym przez IO PAN zaobserwowano i zmierzono trzy ostatnie wlewy barotropowe. Były one obserwowane w 1993, 2003 oraz 2014 r. (w 16-letniej historii pomiarów IO PAN wlew z 2014 r. był jednym z najsilniejszych dotychczas rejestrowanych). Dawniej (1960-1980) wlewy takie miały miejsce co trzy lub cztery lata, jednak od roku 1993 ich cykliczność się zmniejszała. Obecnie

gęste wody z Morza Północnego pojawiają się w Bałtyku raz na dziesięć lat - tłumaczył dr Daniel Rak z IO PAN.

Co z temperaturą wody?

Duży, tegoroczny wlew może zatem skutkować pozytywnie na warunki ekosystemu, w tym zbudować odpowiednie warunki dla wzrostu ryb, w tym dorsza i innych gatunków. Natomiast wlew może mieć wpływ na tegoroczne wakacje.

Zwiększenia zasolenia morza turyści, którzy będą kąpać się w Bałtyku raczej nie odczują. Mogą jednak odczuć temperaturę wody. W ostatnich latach (wyjątkiem był rok ubiegły), Bałtyk w czasie wakacji był rekordowo ciepły. Woda w niektórych miejscach osiągała temperaturę przekraczającą nawet 20 st. C., znacznie powyżej średniej.

Natomiast woda transferowana z Morza Północnego jest chłodniejsza od tej z Bałtyku. Oczywiście będzie się ogrzewać, jednak niewykluczone, że nie osiągnie takich temperatur, jakie były na kąpieliskach w czasie poprzednich wakacji.

Jest też i dobra strona tej sytuacji. Ciepły Bałtyk sprzyjał rozwojowi sinic. W ostatnich latach do zamykania kąpielisk z powodu wykwitu toksycznych cyanobakterii dochodziło wyjątkowo często.

Koło obróci się w maju

AK
Gdańsk

Prawdopodobnie w majówkę w Gdańsku odbędzie się „odpalenie” nowe koła widokowego Amber Sky.

Otwarcie koła najpierw opóźniło się przez konieczną synchronizację kontroli przez trzy niezależne instytucje - polską, holenderską i niemiecką, później przez wyjątkowo mroźną zimę, która uniemożliwiła wszelkie prace budowlane na zewnątrz. Teraz inwestor nadga-

nia opóźnienie i zapowiada pierwsze przejażdżki kołem na majówkę.

Prace zewnętrzne ruszyły ponownie w pierwszych dniach marca. Od tego czasu zostały zamontowane główne zadania nad platformą, kasami i strefą gastronomiczną.

Na majówkę zaplanowano tak zwane miękkie otwarcie, a te z prawdziwego zdarzenia - „z pompą” - po wykończeniu wszystkich prac - mniej więcej miesiąc później.

Koło będzie jedną z największych atrakcji sezonu.

POGODA NA POMORZU

Wtorek

9°C
2°C



Wiatr pñ.-zach.
32 km/h

Uwaga!
Częściowo słonecznie

Czwartek

7°C
-1°C



Wiatr pñ.
26 km/h

Uwaga!
Przejściowo zachmurzenia

Wojna podnosi ceny, budowy drożeją z dnia na dzień. Chaos na rynku budowlanym

E. Okoniewska, J. Surazyńska
joanna.surazynska@polskapress.pl

Jeszcze niedawno liczyli kosztorysy, dziś liczą straty. Wojna, drożejąca ropa i rosnące koszty transportu uderzyły w rynek materiałów budowlanych, a inwestorzy coraz częściej mówią o powrocie chaosu sprzed kilku lat.

Wielu inwestorów było przekonanych, że najgorsze na rynku budowlanym jest już za nami. Po gwałtownych podwyżkach z lat pandemii ceny materiałów zaczęły się stabilizować, hurtownie znów miały towar, a budowa domu przestała przypominać niekończącą się walkę z kosztami. Początek 2026 roku przyniósł jednak zupełnie inne nastroje. Na rynku materiałów budowlanych znów pojawił się niepokój, a coraz więcej osób mówi wprost, że sytuacja zaczyna przypominać chaos sprzed kilku lat.

W składach budowlanych widać większy ruch niż zwykle o tej porze roku. Klienci dzwonią, pytają o ceny, proszą o rezerwacje materiałów i coraz częściej decydują się na zakupy wcześniej, niż planowali. Nie dlatego, że budowa przyspieszyła, ale dlatego, że boją się kolejnych podwyżek i problemów z dostępnością materiałów.

- Najwięcej telefonów jest o styropian i materiały do ociepleń. Ludzie pytają, czy mamy towar i czy cena się utrzyma - mówi właściciel jednego ze sklepów z materiałami budowlanymi w powiecie kościerskim. - Problem polega na tym, że dziś często nie jesteśmy w stanie zagwarantować ceny na dłużej. Oferty potrafią być aktualne tylko przez kilka godzin, bo sami nie wiemy, po ile kupimy kolejną dostawę.

Sprzedawcy przyznają, że taka sytuacja zawsze oznacza jedno - rynek zaczyna się denewrować, a to zazwyczaj kończy się wzrostami cen.

Cena baryłki ropy ważna na budowie

Dla wielu osób budujących dom może to brzmieć zaskakująco, ale ogromny wpływ na koszt budowy ma ropa naftowa. Większość ludzi kojarzy ją tylko z ceną paliwa na stacjach benzynowych, tymczasem ropa jest podstawą produkcji bardzo wielu materiałów budowlanych.

Z ropy powstają między innymi styropian, papa dachowa, rury kanalizacyjne, pianki montażowe, farby, kleje, izolacje i wiele elementów z two-



Na rynku materiałów budowlanych znów pojawił się niepokój, a coraz więcej osób mówi wprost, że sytuacja zaczyna przypominać chaos sprzed kilku lat. Wiele inwestycji stanęło pod znakiem zapytania

rzyw sztucznych. Nawet materiały, które nie powstają bezpośrednio z ropy, jak cement czy wełna mineralna, wymagają ogromnych ilości energii do produkcji i transportu. A energia i transport są bezpośrednio powiązane z cenami paliw.

Dlatego kiedy na świecie rośnie cena ropy, bardzo szybko widać to w hurtowniach materiałów budowlanych. Najpierw drożeją materiały z tworzyw sztucznych i chemia budowlana, później kolejne produkty, a na końcu rosną koszty całej budowy.

Obecna sytuacja geopolityczna i wojna na Bliskim Wschodzie spowodowały wzrost cen ropy, a to niemal natychmiast odbiło się na cenach materiałów budowlanych. Branża budowlana jest jedną z tych gałęzi gospodarki, które reagują na takie zmiany bardzo szybko.

Styropian symbolem problemów na rynku

Największym symbolem obecnej sytuacji stał się styropian. To jeden z podstawowych materiałów używanych przy budowie i ocieplaniu domów, a jednocześnie produkt bardzo silnie powiązany z ropą naftową. Do jego produkcji potrzebny jest styren, który powstaje właśnie z ropy. Gdy ropa drożeje, rośnie koszt produkcji styropianu.

Na rynku pojawiają się informacje o bardzo dużych podwyżkach w krótkim czasie. Inwestorzy, którzy jeszcze kilka tygodni temu liczyli koszt ocie-



Jeszcze przed kilkoma tygodniami styropian kosztował 170 zł za m kw., teraz trzeba za niego zapłacić nawet 300 zł. Ten materiał stał się symbolem luksusu

plenienia domu na określoną kwotę, dziś często słyszą zupełnie inne ceny. Do tego dochodzą problemy z dostępnością materiału i wydłużone terminy realizacji zamówień.

- Zdarza się, że klient przychodzi po wycenę, a gdy wraca po kilka dniach, cena jest już inna. To bardzo trudna sytuacja zarówno dla klientów, jak i dla nas - mówi sprzedawca z hurtowni budowlanej w pow. kartuskim. - Ludzie zaczynają kupować materiały wcześniej i magazynować je, bo boją się, że za miesiąc będzie jeszcze drożej.

Na rynku mówi się też o sytuacjach, w których oferty cenowe obowiązują bardzo krótko, a hurtownie nie chcą

gwarantować ceny na przyszłość. To oznacza, że inwestorzy nie są w stanie dokładnie zaplanować kosztów budowy.

- Jeszcze przed kilkoma tygodniami styropian kosztował 170 zł za m kw., teraz trzeba za niego zapłacić nawet 300 zł i co gorsza brakuje go na rynku - mówi właściciel sklepu z materiałami budowlanymi w pow. kościerskim.

Budowa domu o połowę droższa

Rosnące ceny materiałów bardzo szybko przekładają się na koszt budowy domu. Szacuje się, że budynek o powierzchni około 100 metrów kwadratowych w stanie deweloperskim kosztuje dziś średnio

ponad 400 tysięcy złotych, podczas gdy kilka lat temu było to około 300 tysięcy złotych. Trzeba jednak pamiętać, że stan deweloperski nie oznacza domu gotowego do zamieszkania. Do kosztów należy doliczyć działkę, projekt, przyłącza, ogrodzenie, kierownika budowy, geodetę i wykończenie. W praktyce całkowity koszt budowy domu bardzo często wynosi dziś od 650 do nawet 900 tysięcy złotych i więcej.

Uzyskanie kredytu hipotecznego na taką kwotę wymaga wysokich dochodów, dlatego coraz więcej osób odkłada decyzję o budowie albo zmniejsza metraż planowanych inwestycji. Ta jeszcze kilkanaście lat temu była dla wielu

rodzin naturalnym etapem życia, dziś staje się coraz trudniejszą decyzją finansową.

Kolejki, nerwowość i strach przed powtórką sprzed kilku lat

Osoby, które budowały domy w czasach pandemii, bardzo dobrze pamiętają sytuację, gdy ceny materiałów rosły z miesiąca na miesiąc, a budżety inwestycji zwiększały się o dziesiątki tysięcy złotych. Wiele osób musiało wtedy zmieniać projekty, ograniczać zakres prac albo wstrzymać budowę. Dziś coraz więcej inwestorów obawia się, że sytuacja może się powtórzyć. Na rynku znów pojawia się nerwowość, a wielu zaczyna kupować materiały wcześniej, żeby uniknąć podwyżek. To z kolei jeszcze bardziej napędza popyt i może powodować kolejne wzrosty cen.

- Najgorsza jest niepewność. Człowiek nie wie, czy kupować teraz, czy czekać, bo za miesiąc może być jeszcze drożej - mówi Andrzej Zieliński z Gdańska. - Budowa domu to i tak ogromny stres, a jak do tego dochodzą ciągłe zmiany cen, to naprawdę zaczyna się robić nerwowo.

Budownictwo reaguje na kryzysy

Branża budowlana jest bardzo wrażliwa na wszelkie kryzysy gospodarcze, wzrost cen surowców i problemy z transportem. Budowa domu wymaga ogromnej ilości materiałów, energii i transportu, dlatego każda zmiana cen paliw i surowców bardzo szybko przekłada się na koszt inwestycji. Ekspertzy podkreślają, że dziś największym problemem nie jest nawet sama cena materiałów, ale brak przewidywalności. Jeszcze kilka lat temu inwestor mógł w miarę dokładnie zaplanować koszt budowy. Dziś coraz częściej okazuje się, że kosztorys przygotowany kilka miesięcy wcześniej nie ma już nic wspólnego z rzeczywistością. Jeżeli sytuacja na świecie się nie uspokoi, a ceny ropy pozostaną wysokie, branża budowlana może stanąć przed kolejnym trudnym okresem. Najbardziej odczują to osoby, które dopiero planują budowę domu, bo to one wchodzi na rynek w momencie największej niepewności. Jedno jest pewne - budowa domu przestaje być tylko inwestycją budowlaną. Coraz bardziej staje się walką z rosnącymi cenami materiałów, dostępnością towarów i sytuacją na świecie, na którą inwestorzy nie mają żadnego wpływu.

Koniec sporów o zapach obornika

J. Surazyńska, E. Okoniewska
joanna.surazyńska@polskapress.pl

Wież to nie kurort - przypominają rolnicy, a rząd przygotowuje nowe przepisy. Już wkrótce każdy, kto kupi dom poza miastem, będzie musiał oficjalnie zaakceptować zapachy, hałas maszyn i odgłosy zwierząt.

Jeszcze niedawno konflikty między rolnikami a nowymi mieszkańcami wsi były pojedynczymi historiami z sądów i gazet. Dziś problem stał się na tyle poważny, że rząd przygotował ustawę, która może całkowicie zmienić zasady życia na terenach wiejskich. Jeśli nowe przepisy wejdą w życie, każdy, kto kupi dom lub działkę poza miastem, będzie musiał u notariusza podpisać oświadczenie, że akceptuje zapachy, hałas maszyn rolniczych i inne uciążliwości związane z produkcją rolną.

To reakcja na rosnące napięcia między rolnikami a osobami przeprowadzającymi się z miast na wieś. Jedni chcą spokojnie mieszkać, drudzy - spokojnie pracować i produkować żywność. Teraz państwo próbuje te relacje uregulować ustawowo.

Tablice na wjazdach do wsi.

„Tu produkujemy polską żywność”

W wielu miejscowościach na Pomorzu i w całej Polsce pojawiły się tablice z napisem:

„Uwaga, wjeżdżasz na polską wieś. Możesz doświadczyć charakterystycznego zapachu, hałasu ciągników i odgłosów zwierząt. Pamiętajcie, produkujemy polską żywność dla Was”.

Takie tablice można zobaczyć m.in. w gminie Stara Kiszewa. To element ogólnopolskiej akcji informacyjnej, która ma uświadamiać osobom prze-



W wielu miejscowościach na Pomorzu i w całej Polsce pojawiły się tablice z charakterystycznymi napisami

prowadzającym się z miast, że wieś nie jest kurortem ani osiedlem domów jednorodzinnych, ale miejscem pracy rolników.

Projekt „Tu jest wieś, tu się trzodę hoduje” objęty został patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a jego realizację sfinansowano z Funduszu Promocji Mięsa Wieprzowego.

Akcja jest m.in. reakcją na głośną sprawę rolnika spod Łodzi, który po wieloletnim sporze sądowym musiał zapłacić ponad 100 tys. zł odszkodowania sąsiadom skarżącym się na zapach z chlewni, mimo że prowadził działalność zgodnie z prawem.

- Treść prezentowana na tablicach jest jak najbardziej słuszna - mówi Ryszard Kleinsmidt, wiceprezes Pomorskiej Izby Rolniczej. - Sprawa z ukaranym rolnikiem pokazuje, że to wszystko idzie w złym kierunku. Jeśli ktoś przeprowadza się na wieś, po-

winien zdawać sobie sprawę, czego się może spodziewać. Tak się dzieje przecież od zawsze. Wydaje się, że u nas ludzie nie mają aż tak często pretensji, ale oczywiście zdarzają się nieprzyjemne sytuacje. Rozwiązaniem byłaby ustawa na wzór francuskiej. Nie można mieć pretensji o to, że ktoś pracuje do późna, bo musi zdążyć np. zanim pogoda się zepsuje, że są czasem nieprzyjemne zapachy albo pies szczeka za głośno.

U notariusza podpiszesz, że akceptujesz zapachy i hałas

Największą zmianą, jaką przewiduje projekt ustawy, jest obowiązek składania specjalnego oświadczenia przy zakupie nieruchomości na terenach wiejskich. Każdy kupujący działkę lub dom poza granicami administracyjnymi miasta będzie musiał u notariusza

podpisać oświadczenie, że jest świadomy uciążliwości związanych z działalnością rolniczą prowadzoną w okolicy.

To nie będzie formalność bez znaczenia. Taki dokument może mieć realne konsekwencje w przyszłych sporach sądowych. Jeśli ktoś kupi dom na wsi, a potem zacznie skarżyć się na hałas kombajnu czy zapach obornika, rolnik będzie mógł powołać się na podpisane oświadczenie.

Co ważne - notariusz nie będzie sprawdzał, czy w pobliżu rzeczywiście działa gospodarstwo rolne. Uznano, że na terenach wiejskich taka działalność zawsze jest możliwa.

- Wieś ma pozostać wsią a rolnik rolnikiem. Nowe regulacje mają wzmocnić bezpieczeństwo żywnościowe kraju - mówi minister

Projekt ustawy przewiduje również zmiany w Kodeksie cywilnym. Ma zostać wprowadzony przepis, który w praktyce odwróci ciężar dowodu w sporach sąsiedzkich między rolnikiem a mieszkańcem.

Jeżeli rolnik prowadzi działalność zgodnie z zasadami prawidłowej gospodarki rolnej, jego działalność nie będzie uznawana za zakłócanie korzystania z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę.

W praktyce oznacza to, że to nie rolnik będzie musiał udowodnić, że nie przeszkadza sąsiadom, ale sąsiad będzie musiał udowodnić, że rolnik działa niezgodnie z prawem lub zasadami rolnictwa.

Kolejna zmiana dotyczy Kodeksu wykroczeń. Nowe przepisy mają chronić rolników przed mandatami za zakłócanie ciszy nocnej podczas prac polowych.

Jeżeli prace będą uzasadnione agrotechnicznie - np.

zbiory przed burzą, nocne opryski czy transport płodów rolnych - rolnik nie będzie ponosił odpowiedzialności za hałas, nawet jeśli pracuje po godzinie 22.

Minister: „Wież ma pozostać wsią a rolnik rolnikiem”

Resort rolnictwa tłumaczy, że zmiany są konieczne, bo konflikty społeczne na terenach wiejskich narastają, a produkcja żywności musi być chroniona.

Minister rolnictwa Stefan Krajewski podkreśla:

- Wieś ma pozostać wsią a rolnik rolnikiem. Proponowane regulacje tworzą bardziej przewidywalne warunki prowadzenia działalności rolniczej, uwzględniają realia życia na wsi i porządkują relacje sąsiedzkie. Przygotowane rozwiązania prawne mają chronić rolnicze funkcje produkcyjne wsi i pomóc w zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego w naszym kraju.

Jak dodaje ministerstwo, nowe regulacje mają ograniczyć bezzasadne pozwny przeciw rolnikom, zapewnić stabilność prowadzenia gospodarstw oraz uporządkować relacje między rolnikami a nowymi mieszkańcami wsi.

Projekt ustawy o ochronie rolniczych funkcji produkcyjnych wsi trafił do konsultacji społecznych. Uwagi można zgłaszać do 30 kwietnia. Po zakończeniu konsultacji projekt ma trafić do rządu, a następnie do Sejmu. Jeśli przepisy wejdą w życie, zmienią sposób kupowania nieruchomości na wsi i mogą zakończyć wiele sporów sąsiedzkich.

Państwo zmianą prawa jasno daje sygnał, że wieś ma być przede wszystkim miejscem produkcji żywności, a nie tylko spokojnym miejscem do zamieszkania dla osób uciekających z miast.

Plaga pożarów traw w Bąsewiczach. W okolicy grasuje podpalacz

Robert Gębuś
Lębork

W niewielkich Bąsewiczach już 14 razy płonęły w tym roku nieużytki. Strażacy mają pełne ręce pracy a policja szuka grasującego w okolicy podpalacza. - To wygląda na podpalenia - uważają strażacy.

Kilkanaście pożarów traw w Bąsewiczach wydarzyło się w ciągu dwóch miesięcy, w tym 9 w ubiegłym tygodniu. W ciągu jednej doby trawy w Bąsewiczach płonęły... pięciokrotnie. To

wystarczający powód, by założyć, że nie był to przypadek, ale podpalenie. Wszystko wskazuje na to, że w okolicy grasuje groźny podpalacz. - To czternaście zdarzeń w samych Bąsewiczach. Za często pożary wybuchają w jednym miejscu. To prawdopodobnie podpalenia - mówi st.kpt. Marcin Elwart, oficer prasowy Państwowej Straży Pożarnej w Lęborku.

Wójt gminy Nowa Wieś Lęborska zamieścił wideo w którym apeluje o rozsądek i informacje, które pomogłyby w ujęciu podpalacza. Nie jest wykluc-

zione, że się o swoje gospodarstwa - To nie wygląda już na przypadek - mówi na nagraniu Szymon Medalion, wójt gminy Nowa Wieś Lęborska. - To zagrożenie dla ludzi, mienia i gdyby nie szybka reakcja strażaków, mogło by dojść do tragedii. Dlatego apeluję o rozsądek przy używaniu ognia i społeczną odpowiedzialność. Jeśli ktoś ma informacje, że to celowe działania, to prosimy o zgłaszanie odpowiednim służbom.

Mieszkańcy gminy Nowa Wieś Lęborska obawiają się jed-

nak nie tylko pożarów, ale też grasującego w okolicy podpalacza. Nieoficjalnie: lokalna społeczność domyśla się, kto podpala trawy, ale nie chce iść z tym na policję. Mają obawy, że mężczyzna wyjdzie z więzienia i podpali im dom.

Podpalacza intensywnie szuka lęborska policja i być może go znalazła. 2 kwietnia zatrzymała pijanego 35-letniego mężczyznę, który groził przedmiotem przypominającym siekiere strażakowi OSP podczas akcji gaszenia trawy w gminie Nowa Wieś Lęborska. Według

nieoficjalnych informacji mężczyzna może mieć związek z podpaleniami, chociaż policja zaznacza, że nie wiąże jeszcze tych dwóch spraw.

- Zatrzymanie dotyczyło kierowania gróźb karalnych pod adresem druha OSP i znieważenia policjanta. Natomiast w sprawie pożarów trawy prowadzimy odrębne postępowanie i sprawdzamy w jakich okolicznościach do tego doszło i kto może być za to odpowiedzialny - mówi asp.szt. Marta Szałkowska, oficer prasowy KPPLębork.

Pożary traw to wysokie koszty dla samorządu gminy Nowa Wieś Lęborska. - Jeżdżą nasze OSP, kilkanaście osób. Szczególnie w tym niebezpieczeństwie jest takie, że nasze jednostki są blisko pożaru i mogą szybko dojechać, bo taki pożar błyskawicznie się rozprzestrzenia - mówi Szymon Medalion, wójt gminy Nowa Wieś Lęborska.

- Musimy jechać do gaszenia trawy a w tym samym czasie może wybuchnąć pożar, w którym zagrożone jest ludzkie życie - mówi starszy kpt. Marcin Elwart.

Pogłębianie rzeki Elbląg: jest decyzja środowiskowa dla budowy ostatniego odcinka toru wodnego

Tomasz Chudzyński
Elbląg

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie wydał decyzję środowiskową dla pogłębiania ostatniego odcinka rzeki prowadzącej do portu w Elblągu.

To niezbędny warunek, by do miasta mogły docierać jednostki o gabarytach, dla których zbudowano przekop Mierzei Wiślanej.

Chodzi konkretnie o 3 kilometry koryta rzeki Elbląg prowadzącej do terminala przy ul. Radomskiej. To właśnie ten fragment był brakującym elementem nowej drogi wodnej – z Zatoki Gdańskiej na Zalew Wiślany. Bez niego większe statki nie mogłyby dopłynąć do miasta.

Zaznaczmy, chodzi o jednostki (statki, barki, zestawy pchacz-barka) o długości do 100 metrów, szerokości 20 metrów i zanurzeniu do 4,5 metra. Docelowe parametry osiągnięto już na odcinku przez Zalew Wiślany. Do stycznia



Port w Elblągu - tor wodny będzie pogłębiany

2027 roku ma zakończyć się pogłębianie 7,5-kilometrowego fragmentu rzeki Elbląg, od ujścia do Zalewu. Koszt tego etapu to 51 mln zł.

By wykorzystać w pełni potencjał jednej z najgłośniejszych inwestycji ostatnich lat

w Polsce (przekop wzbudzał też wiele kontrowersji i obaw, głównie mieszkańców samej Mierzei Wiślanej) konieczne były inwestycje na terenie tuż przed samym portem w Elblągu. Co ważne, nie były one przewidziane w pierwotnym

planie budowy nowej drogi wodnej.

Teraz dokument wydany niedawno przez olsztyński RDOŚ (rzeka Elbląg położona jest na terenie województwa warmińsko-mazurskiego) umożliwia przejście do etapu

przygotowania inwestycji i ogłoszenia przetargu, który wyłoni wykonawcę prac.

Urzednicy RDOŚ postawili w decyzji konkretne warunki. Prace muszą być prowadzone tak, by nie zaszkodzić środowisku, głównie gatunkom ryb – zwłaszcza w czasie migracji węgorza i tarła. Ograniczenia dotyczą też ptaków – wycinka roślinności nie może odbywać się w sezonie lęgowym.

Sporo uwagi poświęcono też urobkowi z dna rzeki. „Czysty” materiał zostanie wykorzystany ponownie, m.in. do rozbudowy sztucznej wyspy na Zalewie Wiślanym. Ten zanieczyszczony trafi do utylizacji. - Inwestor musi przede wszystkim ograniczyć wpływ prac czerpalnych w korycie rzeki na ryby i w związku z tym uwzględnić okres migracji zstępującej węgorza oraz okres tarła ciosy. Prace związane z usuwaniem drzew i trzciny powinny odbywać się poza sezonem lęgowym ptaków – informuje Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie. - Urobek niezanieczysz-

czony, powstały w wyniku prac czerpalnych, powinien być transportowany za pomocą barek lub szaland i powtórnie wykorzystany, np. do nadbudowy sztucznej wyspy na Zalewie Wiślanym. Z kolei urobek zanieczyszczony wymaga szczególnego postępowania ze względu na potencjalne zagrożenie dla środowiska – powinien być transportowany na nabrzeże portowe, a następnie przekazany do dalszej utylizacji lub unieszkodliwienia.

Po zakończeniu prac tor wodny będzie miał 5 metrów głębokości i 36 metrów szerokości. W tym miejscu zbudowana także tzw. obrotnica dla statków (na wysokości rozwidlenia rzeki Elbląg i Kanału Jagiellońskiego). W tym miejscu akwen ma mieć aż 160 m szerokości, by umożliwić statkom bezpieczne zawracanie po wyładunku towarów w porcie.

Dodajmy, prace mają się zakończyć w 2027 roku. Nowa droga wodna do Elbląga będzie wówczas gotowa na przyjęcie statków.

Do tematu wrócimy.

Pogorzelcy potrzebują pomocy

RK
Sztum

Po pożarze, do którego doszło w czwartkową noc (2 kwietnia) w Uśnicach w gminie Sztum, jest apel o pomoc. Wsparcia rzeczowego i finansowego potrzebuje siedem osób.

Spłonął dach budynku, poza tym w wyniku temperatury, dymu i wody zniszczeniu uległy pomieszczenia na parterze. Przyczyna pożaru będzie ustalana podczas policyjnego do-

chodzenia. Działania gaśnicze, a potem dogaszanie, prace rozbiórkowe, sprawdzanie, czy gdzieś nie kryją się zarzewia ognia - trwały około sześciu godzin. Na miejsce skierowany został również zespół ratownictwa medycznego, ale, na szczęście, nie było osób poszkodowanych.

Jak informuje Urząd Miasta i Gminy w Sztumie, trzy rodziny straciły swój dorobek. Wśród poszkodowanych są osoby starsze oraz rodzina z dwiema dziewczynkami, w wieku 5 i 11 lat. Najpilniejsze

potrzeby to: środki chemiczne i środki czystości, środki higieniczne, kosmetyki, nowe pościel, kołdry, ręczniki. Rzeczy można przynosić do MGOPS w Sztumie w godzinach pracy: poniedziałek, wtorek i czwartek 7.30-15.30, środa 7.30-17.00, piątek 7.30-14.00. Numer telefonu: 55 640 63 69.

Można również wpłacać pieniądze na uruchomiony przez UMIG w Sztumie numer konta: 13 8309 0000 0000 0042 2000 0730 z tytułem przelewu: „Darowizna dla pogorzelców z Uśnic”.

REKLAMA

0011505420



Wójt Gminy Luzino

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Urzędu Gminy Luzino, ul. Ofiar Stutthofu 11, na tablicy ogłoszeń od dnia 7 kwietnia 2026 r. do dnia 27 kwietnia 2026 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Wykaz obejmuje dzierżawę gruntu przeznaczonego jako plac parkingowy, części działki o numerze ewidencyjnym 211/17 o pow. 1280 m², położonej w Luzinie.

Wykaz ten zamieszczony jest również na stronach internetowych: <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-luzinou> i w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Luzino.

Szczegółowe informacje o nieruchomościach objętych wykazem można uzyskać w Wydziale Zagospodarowania Przestrzennego, Nieruchomości i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Luzino, tel. 58 678-20-68 wew. 53 lub 54.

REKLAMA

0011504040

OGLĄDAJ

TVP info

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

Będzie zamieszanie: remont i zmiany w ruchu

Ryszard Pawłowski
Gdańsk

Po świętach szykują się utrudnienia dla osób, które jeżdżą przez centrum Gdańska. Rozpoczyna się realizacja prac, które trwać będą także w wakacje.

Jak podają władze Gdańska, pierwszy etap dużego pakietu inwestycji komunikacyjnych w Gdańsku wchodzi w fazę realizacji. Po świętach wielkanocnych rozpoczną się prace przy modernizacji sieci trakcyjnej w rejonie skrzyżowania ul. 3 Maja i Nowe Ogrody, które stanowią początek działań w Śródmieściu. Remont potrwa przez dwa miesiące: od 11 kwietnia do 7 czerwca. W związku z pracami dojdzie do zmian w organizacji ruchu tramwajów. Od poniedziałku, 13 kwietnia na liniach 2, 4, 10, 11 i 12 obowiązywać będą istotne zmiany. Uruchomione zostaną zastępcze linie tramwajowe 90 i 92.

Zaplanowane działania są częścią pakietu inwestycji dla Śródmieścia o łącznej wartości około 130 milionów złotych. Obejmują one modernizację torowisk, sieci trakcyjnej, mostów, estakad oraz infrastruktury towarzyszącej w kluczowych punktach układu komunikacyjnego miasta.

Roboty zostały podzielone na etapy, tak aby ograniczyć wpływ na funkcjonowanie komunikacji miejskiej. W dniach 11-12 kwietnia zaplanowano montaż rozjazdu nakładkowego, który umożliwi prowadzenie dalszych prac - w tym



czasie wprowadzona zostanie weekendowa komunikacja zastępcza. Od 11 do 17 kwietnia prowadzony będzie demontaż istniejącej sieci trakcyjnej, następnie - od 14 kwietnia do 15 maja - renowacja słupów trakcyjnych. Na początku maja rozpocznie się montaż nowej sieci,

a na początku czerwca demonstają rozjazd nakładkowy i przywracanie docelowego układu torowego. Zakończenie prac i pełne wznowienie ruchu planowane jest na 8 czerwca.

- Równolegle prowadzone są prace utrzymaniowe na wiadukcie nad torami kolejowymi

w ciągu ul. Hucisko. Obejmują one naprawę chodników, dyktacji oraz nawierzchni jezdni i realizowane są etapami, aby zachować przejeźdźność w obu kierunkach - podają miejscy urzędnicy. - Największe zmiany w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej wystąpią w trakcie

weekendowych prac związanych z montażem i demontażem rozjazdu nakładkowego. W wybrane soboty i niedziele kwietnia (11-12) oraz czerwca (6-7) zmodyfikowane zostaną trasy linii tramwajowych 10 i 12, a ich funkcję częściowo przejmą autobusy zastępcze T10 i T12.

UWAGA, Poważne zmiany w ruchu tramwajów

Od poniedziałku, 13 kwietnia na liniach 2, 4, 10, 11 i 12 obowiązywać będą istotne zmiany. Uruchomione zostaną zastępcze linie tramwajowe 90 i 92.

- Linia 2, Poza standardowymi kursami linia dodatkowo przejmie kursy linii 4. We wszystkie dni tygodnia zmienione zostaną godziny odjazdów w obu kierunkach. Linia 2 pozostaje na swojej trasie.
- Linia 4. Linia zostanie zawieszona. W zamian jej kursy przejmie linia 2, kursująca po swojej stałej trasie.
- Linia 10. Tramwaje jeżdżące będą zmienioną trasą: Nowy Port - ... - Dworzec Główny - Chęlm - Lawendowe Wzgórze.
- Linia 11. Linia zostanie zawieszona.
- Linia 12. Tramwaje jeżdżące będą zmienioną trasą: Zaspą - ... - al. Zwycięstwa - 3 Maja - Nowe Ogrody.
- Linia 90. Uruchomiona zostanie tramwajowa linia zastępcza: Brętowo PKM - Rakoczego - Nowolipie - Kartuska - Powstańców Warszawskich.
- Linia 92. Uruchomiona zostanie tramwajowa linia zastępcza: Ujeścisko - Adamowicza - Rakoczego - Nowolipie - Kartuska - Powstańców Warszawskich.

REKLAMA

0011488711

Prezes Sądu Okręgowego w Gdańsku

ogłosił konkurs:

- **na 3 wolne stanowiska Sądowego Specjalisty** w zakresie psychologii w I Opiniotawczym Zespole Sądowych Specjalistów w Sądzie Okręgowym w Gdańsku nr ref. OK.1101.5.1.2026,
- **na wolne stanowiska - 2,5 - Sądowego Specjalisty** w zakresie psychologii w II Opiniotawczym Zespole Sądowych Specjalistów w Sądzie Okręgowym w Gdańsku z siedzibą w Starogardzie Gdańskim nr ref. OK.1101.5.2.2026,
- **na 1 wolne stanowisko Sądowego Specjalisty** w zakresie pedagogiki w II Opiniotawczym Zespole Sądowych Specjalistów w Sądzie Okręgowym w Gdańsku z siedzibą w Starogardzie Gdańskim nr ref. OK.1101.5.3.2026.

Treść ogłoszenia umieszczona jest na stronie internetowej:

<https://gdansk.so.gov.pl/oferty-pracy,m,m2,285>

REKLAMA

0011503383

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „DŁUGIE OGRODY”
80-716 Gdańsk, ul. Rzęsna 1, tel. 58 320 20 68

zaprasza do udziału w przetargu nieograniczonym na:

- Roboty elektryczne (wymiana rozdzielni, montaż lamp ulicznych)
- Montaż podzielników kosztów ogrzewania wraz z wymianą zaworów na 8 budynkach mieszkalnych
- Roboty drogowo-budowlane (malowanie miejsc parkingowych, odtworzenie opasek wokół budynków)
- Remont tarasu w budynku usługowym

I. SPECYFIKACJA ISTOTNYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA (SIWZ): w cenie 30,00 zł do pobrania w siedzibie Spółdzielni, ul. Rzęsna 1 w Gdańsku

II. MIEJSCE I TERMIN SKŁADANIA OFERT

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach, w Biurze Spółdzielni, w terminie do 21.04.2026 r. do godziny 14:00

III. OTWARCIE OFERT

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.04.2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Długie Ogrody” w Gdańsku, ul. Rzęsna 1 - sala szkoleniowa na parterze.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

KRÓTKO

SOPOT

W Sopocie powstanie nowe przejście dla pieszych przez Al. Niepodległości

Nowe przejście będzie usytuowane na wysokości posesji nr 697, tuż obok wyjazdu z parkingu sklepu Lidl i drogi łączącej budowaną ul. Torową z Aleją Niepodległości. Planowane przejście to efekt marcowych konsultacji w których mieszkańcy Sopotu oddali ponad 1000 głosów. - Powstanie oznakowane przejście dla pieszych z sygnalizacją świetlną, ale dodatkowe możliwości zyskają także kierowcy. Ci wyjeżdżający z przyszłej ulicy Torowej czy parkingu sklepu będą mogli włączyć się do ruchu również w kierunku do Gdańska - mówi Magdalena Czarzyńska-Jachim, prezydentka Sopotu.

Jeśli pogoda pozwoli to z początkiem roku 2027 rozpocznie się budowa. (AK)

REKLAMA

0011505555



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości

informację o przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości.

1. przetarg ustny nieograniczony w dniu 17.04.2026 r. o godz. 9:00 na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, położonej w obrębie Lubieszewo, gm. Nowy Dwór Gdański, oznaczonej w ewidencji gruntów jako **działka nr 18/24 o pow. 0,1006 ha.**
Cena wywoławcza – **49 500,00 zł**
Wadium – **4 950,00 zł**

2. przetarg ustny nieograniczony w dniu 17.04.2026 r. o godz. 9:30 na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, położonej w obrębie Lichnowy, gm. Lichnowy, oznaczonej w ewidencji gruntów jako **działki nr 181, 182 o łącznej pow. 0,6386 ha.**
Cena wywoławcza – **105 520,00 zł**
Wadium – **10 552,00 zł**

3. przetarg ustny nieograniczony w dniu 17.04.2026 r. o godz. 10:00 na sprzedaż nieruchomości gruntowych, niezabudowanych, położonych w obrębie Lichnowy, gm. Lichnowy, oznaczonych w ewidencji gruntów jako **działki o nr 183, 184, 185, 186 o łącznej pow. 0,7266 ha.**
Cena wywoławcza – **124 400,00 zł**
Wadium – **12 440,00 zł**

Szczegółowy opis nieruchomości zawierają ogłoszenia wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych dnia 2.04.2026 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomościach będących przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie Sekcji Zamiejscowej w Malborku, ul. Wołyńska 19, tel. 55 272 23 82. Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej www.nieruchomoscikowr.gov.pl.

REKLAMA

0011505575



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży

wchodzącej w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa

Powiat	Gmina	Obręb	Nr działki	Powierzchnia	Cena wywoławcza
śląski	Redzikowo	Wieszyno	54/81, 54/83, udział 1/11 w dz. nr 54/93	3,1452 ha i udział 1/11 w 1,2020 ha	3 733 980,00 zł brutto

Przedmiotem wykazu są nieruchomości gruntowe niezabudowane, położone w gminie Redzikowo, powiat śląski, województwo pomorskie, oznaczone w ewidencji gruntów obrębu Wieszyno (nr obrębu 0035) jako

• działka nr **54/81** o pow. **2,9497 ha**, w tym grunty orne o pow. 2,9497 ha w klasie R IIIa – 2,4994 ha, R IIIb – 0,4503 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Słupsku prowadzona jest księga wieczysta nr SL1S/00061149/0;

• działka nr **54/83** o pow. **0,1955 ha**, w tym grunty orne o pow. 0,1955 ha w klasie R IIIa – 0,1955 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Słupsku prowadzona jest księga wieczysta nr SL1S/00061149/0;

• **udział 1/11** w działce nr **54/93** o pow. ogólnej 1,2020 ha, w tym grunty orne 1,2020 ha, w klasie R IIIa - 0,8852 ha, R IVa – 0,1390 ha, RV – 0,1778 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Słupsku prowadzona jest księga wieczysta nr SL1S/00132877/1.

Powyższe informacje podajemy na podstawie danych z ewidencji gruntów Starostwa Powiatowego w Słupsku. Nieruchomości posiadają dostęp do drogi gminnej oznaczonej jako działka nr 7/66 obręb ewidencyjny Redzikowo, przy ul. Logistycznej.

Opis nieruchomości: Nieruchomości gruntowe, niezabudowane, nieużytkowane położone przy ul. Logistycznej w Redzikowie. Kształt nieruchomości 54/81 i 54/83 łącznie zbliżony do prostokąta, teren płaski. Nieruchomości posiadają dostęp do gminnej drogi położonej w działce nr 7/66 obręb ewidencyjny Redzikowo. Nieruchomość oznaczona jako działka nr 54/93 obręb Wieszyno posiada parametry drogowe (sprzedawany jest udział 1/11 w nieruchomości). Od strony północnej bezpośrednie sąsiedztwo to tereny usług i produkcji). Od strony południowej sąsiedztwo to głównie tereny rolne (w MPZP przeznaczone pod tereny usług i produkcji).

Wójt Gminy Redzikowo pismem GT.6727.170.2026 z dnia 30.03.2026 r. informuje, że działki nr **54/81, 54/83, 54/93** położone w obrębie geodezyjnym **Wieszyno**, gm. Redzikowo objęte są obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Redzikowo, zatwierdzonym Uchwałą Rady Gminy Redzikowo Nr XXVI/244/2025 z dnia 2025-10-28 w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Redzikowo-Wieszyno, ogłoszoną w Dz. Urz. Woj. Pomorskiego poz. 3994 z dnia 2025-11-17. Zgodnie z powyższym planem teren nieruchomości znajduje się na terenie oznaczonym jako: **9UP – Tereny usług lub produkcji**.

Wykaz podlega publikacji w dniach: od 7.04.2026 r. do 24.04.2026 r.

Pozostałe informacje w przedmiocie sprawy można uzyskać w siedzibie KOWR O/T Pruszcz Gdański, Sekcji Zamiejscowej w Słupsku, tel. 59 844 78 43 lub 59 844 78 11.

Pełna treść wykazu dostępna jest na stronie internetowej: www.nieruchomoscikowr.gov.pl.

REKLAMA

0011505531



Obwieszczenie Starosty Puckiego

o wszczęciu procedury ZRID

na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego z wniosku Zarządu Powiatu Puckiego złożonego w dniu 11.03.2026 r. w sprawie wydania pozwolenia na realizację inwestycji drogowej wraz z nadaniem rygoru natychmiastowej wykonalności pn.:

Rozbudowa drogi powiatowej 1502G na odcinku Dębki – Odargowo – etap II na terenie Gminy Krokowa w Powiecie Puckim, zlokalizowanej w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego drogi powiatowej nr 1502G na działkach o nr ew.:
42, 373/1 (373), 238/2 (238), 210/1 (210), 67/4 (67), 211/1 (211), 212/1 (212), 225/1 (225), 230/15, 228, 229, 196/11 (196/5), 196/9 (196/6), 195/6 , 194/9 (194/8), 193/1, 239/14 (239/13), 190/17 (190/8), 240/1 (240), 188/1 (180) - obręb 0012 Odargowo *

w związku z ww. inwestycją następujące działki ulegną podziałom geodezyjnym:
Obręb 0012 Odargowo: 373, 238, 210, 67/3, 211, 212, 225, 196/5, 196/6, 194/8, 239/13, 190/8, 240, 188

w związku z ww. inwestycją następujące działki przejdą na własność Powiatu Puckiego:
Obręb 0012 Odargowo: 373/1 (373), 210/1 (210), 67/4 (67/3), 211/1 (211), 212/1 (212), 225/1 (225), 228, 229, 196/11 (196/5), 196/9 (196/6), 195/6 , 194/9 (194/8), 239/14 (239/13), 190/17 (190/8), 240/1 (240), 188/1 (188) *

w związku z ww. inwestycją nastąpią czasowe ograniczenia w korzystaniu na następujących działkach:
Obręb 0012 Odargowo: 57/3, 297/12, 81/39, 230/11, 273/6, 194/10 (194/8), 194/1, 193/2, 193/3, 192, 190/6, 239/15 (239/13), 190/9, 190/10, 185/1, 181/3, 188/2 (188) *

Uwaga: * w nawiasie podano nr działki przed podziałem

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.), zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Pucku, Urzędu Gminy Krokowa oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Pucku, Urzędu Gminy Krokowa oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa przy ul. Kolejowej 7B w Pucku w dniach pracy urzędu od poniedziałku do środy, w godzinach 7:30 do 15:30, w czwartki w godzinach 7:30 do 17:00 oraz w piątki 7:30 do 14:00 w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

Informacji o możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz o możliwości składania uwag i wniosków w przedmiotowej sprawie udziela telefonicznie sekretariat urzędu: Wydział Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Pucku, ul. Kolejowa 7b od poniedziałku do środy w godz. 7.30-15.30, w czwartki w godz. 7.30 – 17.00 oraz w piątki w godz. 7.30- 14.00 pod nr telefonu: (58) 673-41-86.

Kontakt telefoniczny z inspektorem prowadzącym sprawę możliwy jest w poniedziałki, środy w godzinach 9.00-15.00 oraz w czwartki 11.00-16.00 lub pod nr tel.: (58) 698-22-96.

REKLAMA

0011502001

OGŁOSZENIE

Burmistrza Gminy Żukowo

o konsultacjach społecznych

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

dla fragmentu Miasta Żukowa w rejonie ulic: Kościerskiej i 3 Maja, gm. Żukowo.

Na podstawie art. 8i, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz w wykonaniu uchwały nr VIII/85/2024 Rady Miejskiej w Żukowie z dnia 26 listopada 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu Miasta Żukowa w rejonie ulic: Kościerskiej i 3 Maja, gm. Żukowo, i uchwały nr XVIII/196/2025 Rady Miejskiej w Żukowie z dnia 26 sierpnia 2025 r. w sprawie zmiany uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu Miasta Żukowa w rejonie ulic: Kościerskiej i 3 Maja, gm. Żukowo (zmniejszającej obszar planu), oraz art. 39 ust. 1 pkt. 2-5 i ust. 2, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.),

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu Miasta Żukowa w rejonie ulic: Kościerskiej i 3 Maja, gm. Żukowo oraz prognozy oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą **w dniach od 7.04.2026 r. do 4.05.2026 r.** w następujących formach:

1) zbieranie uwag do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od 7.04.2026 r. do 4.05.2026 r.**
- uwagi można wносить na piśmie do Burmistrza Gminy Żukowo za pomocą **formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego**, zgodnego z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 roku w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) dostępnego na stronie internetowej: www.bip.zukowo.pl (w zakładce Planowanie przestrzenne → wnioski do pobrania) lub w Urzędzie Gminy w Żukowie, ul. Gdańska 48, 83-330 Żukowo, do **dnia 4.05.2026 r.**
Pisma należy kierować na adres: Urząd Gminy Żukowo, ul. Gdańska 52, 83-330 Żukowo, e-mail: ugzukowo@zukowo.pl lub w formie e-Doręczenia,

2) spotkania otwartego, które odbędzie się w Centrum Zarządzania Kryzysowego w Żukowie (remiza OSP), ul. Kościerska 2A, 83-330 Żukowo, w sali konferencyjnej na I piętrze **w dniu 22.04.2026 r. o godz. 15.30**,

3) dyżuru projektanta, który będzie miał miejsce w Centrum Zarządzania Kryzysowego w Żukowie (remiza OSP), ul. Kościerska 2A, 83-330 Żukowo, w sali konferencyjnej na I piętrze w dniu **22.04.2026 r. o godz. 16.00**.

Projekt planu miejscowego (w trakcie konsultacji społecznych) jest dostępny w siedzibie Urzędu Gminy Żukowo oraz w wersji elektronicznej na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej <https://bip.zukowo.pl/>.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Gminy Żukowo.

Burmistrz Gminy Żukowo

Mariola Zmudzińska

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Gminy Żukowo z siedzibą w Żukowie przy ul. Gdańskiej 52.

Pełne informacje dotyczące przechowywania znajdują się na stronie Urzędu Gminy Żukowo pod adresem <https://bip.zukowo.pl/Article/id,2254.html>.

eprasa.pl 20a587bbf6

KRÓTKO

OSTROWIA MAZOWIECKA

Zmarł postrzelony mężczyzna

W niedzielę w Ostrowi Mazowieckiej policjant postrzelił zatrzymanego na podstawie listu gończego mężczyznę, który próbował uciec.

Policja przekazała, że w niedzielę około godz. 11, w trakcie przejścia na jedno z badań, mężczyzna podjął próbę ucieczki, wybiegając poza teren szpitala. „Za 51-latką pobięł policjant. Mężczyzna nie reagował na polecenie zatrzymania się, w związku z czym funkcjonariusz użył broni służbowej. 51-latek został postrzelony”

– brzmi fragment komunikatu policji. Mężczyzna został zabrany do szpitala, gdzie „pomimo udzielonej pomocy medycznej zmarł”.

Czynności na miejscu prowadzili policjanci pod nadzorem prokuratora z Prokuratury Rejonowej w Ostrowi Mazowieckiej. O zdarzeniu powiadomiono również Biuro Spraw Wewnętrznych Policji.

„Wszelkie okoliczności przebiegu tego zdarzenia oraz użycia broni służbowej będą szczegółowo wyjaśniane” – przekazano w komunikacie.

PRZEMYSŁ

Wielkanoc z hajłkami



Wczoraj przy grekokatolickim soborze archikatedralnym w Przemyśle społeczność grekokatolicka świętowała Wielkanoc z tradycyjnymi hajłkami. Podczas tegorocznych obrzędów sporządzono dokumentację, która ma być podstawą starań o wpisanie tej tradycji na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

DRAMAT

Pożar domu na Pomorzu

5 kwietnia o godzinie 23.40 strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze komina w budynku mieszkalnym położonym w miejscowości Swołowo (pow. słupski). – Na miejsce zadysponowano trzy zastępy Państwowej Straży Pożarnej. W trakcie dojazdu okazało się, że pożar przedostał się na poddasze obiektu i bardzo szybko objął pozostałą część budynku – in-

formował kpt. Piotr Basarab z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku. Z obiektu ewakuowało się pięć osób dorosłych. Jedna osoba – mężczyzna w wieku około 70 lat – doznała licznych poparzeń i została przetransportowana do szpitala.

Akcja ratowniczo-gaśnicza trwała prawie 3,5 godz. Okoliczności zdarzenia ustala policja.

ZATRUDNIENIE

Z badania przeprowadzonego przez Polski Instytut Ekonomiczny wynika, że do końca lutego 2026 r. 11 proc. przedsiębiorstw zatrudniło nowych pracowników, a 26 proc. planuje to zrobić do końca roku. Wśród firm, które w tym roku już zwiększyły zatrudnienie, 77 proc. planuje, że będzie nadal przyjmować pracowników. Natomiast wśród firm, które nie zwiększyły zatrudnienia, 19 proc. planuje rekrutację do końca 2026 r.

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

– Sejmowa komisja śledcza do spraw Pegasusa kończy analizować zebrane dowody – poinformował poseł Witold Zembaczyński (KO). Być może jeszcze w kwietniu będzie raport końcowy.

– Komisja śledcza ds. Pegasusa zakończyła fazę przesłuchań. Obecnie trwają ostatnie prace nad dowodami pozyskanymi z różnych instytucji – poinformował PAP jeden z członków komisji poseł Witold Zembaczyński (KO). Raport z prac komisji powinien być opublikowany jeszcze w kwietniu.

– W tej chwili przygotowujemy raport. Ustalamy, w jaki sposób przekazać informacje jawne, tajne oraz co z całym komponentem ściśle tajnym – powiedział PAP Witold Zembaczyński. Zaznaczył, że komisja „już praktycznie skończyła przesłuchania”. – W tej chwili pozostaje tylko kwestia rozstrzygnięcia, co i w jaki sposób przekazać – dodał.

Według wcześniejszych zapowiedzi raport miał być gotowy w pierwszym kwartale 2026 roku. Na opóźnienie wpłynęła m.in. ilość pozyskanych materiałów, a także to, że część z nich jest ściśle tajna. Jak wyjaśnił Zembaczyński, raport zostanie podzielony – część jawna będzie dostępna publicznie, a do tajnej będą miały dostęp



Poseł Zembaczyński: Komisja śledcza do spraw Pegasusa zakończyła fazę przesłuchań

tylko wybrane osoby, m.in. posłowie.

– Posłowie mają z urzędu dostęp do tajnych materiałów, a więc można zwołać tajne posiedzenie Sejmu i im je przekazać. Ale mamy masę zeznań, dokumentów, dowodów ściśle tajnych, z którymi nie ma możliwości zapoznania całego Sejmu – powiedział Zembaczyński. Poseł dodał, że ta część zgromadzonego materiału będzie wymagać dodatkowego opracowania. Nie sprecyzował jednak, kto dokładnie będzie odbiorcą ściśle tajnej części raportu. Podkreślił, że służby specjalne nie godzą się

”

W porównaniu do innych krajów w Polsce proces laicyzacji zatrzymał się gdzieś w połowie drogi

abp Tadeusz Wojda SAC, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

specjalnych z czasów rządów PiS, oraz Macieja Wąsika – jego zastępcę w resorcie. Obaj są obecnie europosłami PiS.

– To są te osoby, które zasłaniając się immunitetami, uniemożliwiły państwu polskiemu rozliczenie ich udziału w aferze Pegasusa. Są też osoby, które zasłaniały się zwolnieniami lekarskimi, np. wiecznie chorzy i wiecznie niedostępni dla komisji agencji służb specjalnych. Zbigniew Ziobro próbował, nie udało mu się uniknąć przesłuchania i sam się pogrążył, przyznając się do winy. Natomiast wszystkie te osoby, które uniknęły stawiennictwa, zasłaniając się immunitetem, po prostu postawiły się ponad prawem i de facto udowodniły, że mają coś do ukrycia w aferze, skoro nie chcą stanąć i zeznawać – ocenił Zembaczyński.

Komisja bada legalność, prawidłowość i celowość czynności podejmowanych z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus m.in. przez rząd, służby specjalne i policję od listopada 2015 r. do listopada 2023 r. Ma też ustalić, kto był odpowiedzialny za zakup Pegasusa i podobnych narzędzi dla polskich władz. Pegasus zakupiono jesienią 2017 r. dla CBA za 25 mln zł ze środków w zasadniczej części pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości.

Pegasus to system, który został utworzony do walki z terroryzmem i zorganizowaną przestępczością. PAP

50 proc. badanych dobrze ocenia działalność prezydenta, 42 proc. marszałka Sejmu, a 37 proc. premiera

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Marcowe wyniki badań IBRiS dla PAP pokazały, jak Polacy oceniają działalność prezydenta, marszałka Sejmu i premiera.

W marcu działalność prezydenta Karola Nawrockiego pozytywnie oceniło 50 proc. badanych, z czego zdecydowanie dobrze 24 proc. Łączny marcowy wynik oceny

działalności Nawrockiego to spadek o 3 pkt proc. w stosunku do lutowego sondażu oraz wzrost o 2 pkt proc. względem styczniowego badania Instytutu. Negatywnie o pracy prezydenta wypowiedziało się 46 proc. pytanym, z czego blisko 28 proc. ocenia jego działalność zdecydowanie jako złą.

Tymczasem premier – jak wynika z sondażu – notuje spadek pozytywnych ocen drugi miesiąc z rzędu; ma także najwyższy poziom ocen negatyw-

nych. Jego działalność w marcu pozytywnie oceniło 37 proc. badanych, z czego 13 proc. zdecydowanie dobrze wypowiedziało się nt. jego pracy. Negatywną opinię o działalności Tuska wskazało 57 proc. respondentów (35 proc. wybrało odpowiedź: „zdecydowanie źle”).

IBRiS poprosił też badanych o ocenę działalności Włodzimierza Czarzastego, który – jak zauważono – w marcu poprawił swoje notowania. Pozytywnie o jego pracy wy-

powiedziało się 42 proc. pytanym (z czego 28 proc. ocenia go „raczej dobrze”), co oznacza wzrost o 6 pkt proc. w stosunku do lutego oraz 2 pkt proc. względem stycznia. Negatywną opinię o działalności Czarzastego ma 50 proc. badanych, wśród których 35 proc. oceniło go „zdecydowanie źle”.

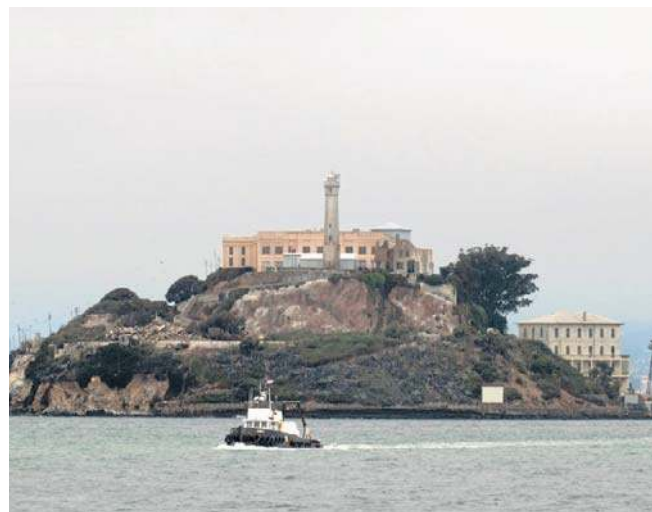
Instytut zwrócił uwagę, że Czarzasty jako jedyny z trójki polityków poprawia w marcu swój pozytywny bilans. PAP

Prezydent USA chce znów otworzyć więzienie Alcatraz

Oprac Anna Nagel
USA

Prezydent USA Donald Trump zwrócił się do Kongresu o przyznanie 152 milionów dolarów na wznowienie działalności słynnego więzienia Alcatraz w ramach budżetu na rok 2027.

Trump zwrócił się o środki na „przywrócenie Alcatraz jako nowoczesnego i bezpiecznego zakładu karnego”, przy czym podana kwota ma pokryć koszty pierwszego roku. Więzienie o zastrzonym rygorze na wyspie zostało zamknięte w 1963 roku. Obecnie znajduje się pod zarządem Służby Parków Narodowych i służy jako obiekt turystyczny.



Słynne więzienie Alcatraz jest od wielu lat atrakcją turystyczną

Wielu polityków w USA sceptycznie odniosło się do planu przywrócenia Alcatraz jako więzienia. Była przewodnicząca Izby Reprezentantów USA z Partii Demokratycznej Nancy Pelosi stwierdziła, że propozycja budżetowa administracji Trumpa jest „absurdalna w swej istocie i powinna zostać bezwarunkowo odrzucona”.

- Przebudowa Alcatraz na nowoczesne więzienie to głupi pomysł, który będzie jedynie marnotrawstwem pieniędzy podatników i obrazą inteligencji narodu amerykańskiego - stwierdziła znana przeciwniczka Trumpa.

Wniosek musi zostać zatwierdzony przez Kongres Stanów Zjednoczonych.

PAP

Drugi pilot F-15 uratowany. Trump grozi Iranowi „piekłem”

Oprac. Karolina Wrońska
USA/Iran

Prezydent USA Donald Trump poinformował w niedzielę, że wojsko amerykańskie uratowało drugiego pilota z załogi myśliwca F-15 zestrzelonego w piątek nad Iranem.

Trump podkreślił, że na jego rozkaz „wojsko amerykańskie wysłało dziesiątki samolotów uzbrojonych w najgroźniejszą broń świata, żeby odzyskać (zaginione wojskowe - PAP)”, a w akcji „nie było ofiar wśród Amerykanów”.

Po kilku godzinach we wpisie na platformie Truth Social Trump przyznał, że uratowany żołnierz jest ciężko ranny.

Tuż po informacji Trumpa o odnalezieniu żołnierza półoficjalna irańska agencja informacyjna Tasnim, cytowana przez Reutersa, podała za irańskimi siłami zbrojnymi, że nad prowincją Isfahan zestrzeliła trzy amerykańskie maszyny: transportowiec C-130 oraz dwa śmigłowce Blackhawk. Jednostki te miały brać udział w poszukiwaniach zaginionego pilota z załogi F-15.

Komunikat ten, niepotwierdzony dotąd przez władze USA i niemożliwy do zweryfikowania na obecnym etapie, pojawił się krótko po informacji irańskiej Gwardii Rewolucyjnej o zniszczeniu kilku „wrogich obiektów latających” podczas amerykańskiej misji ratunkowej.



Amerykańscy komandosi zabrali pilota z górzystego terenu w głębi wrogiego terytorium

Donald Trump wystosował w niedzielę kolejne ostrzeżenie wobec Iranu. W serwisie Truth Social napisał, że wtorek będzie w Iranie Dniem Elektrowni i Dniem Mostów w jednym. Domagał się w nim po raz kolejny otwarcia strategicznej Cieśniny Ormuz i groził oponentom, że „znajdą się w piekle”.

W poście opublikowanym w sobotę Trump zapowiedział, że Iran ma jeszcze 48 godzin na zawarcie porozumienia albo otwarcie Cieśniny Ormuz. Ten termin upływał w nocy z poniedziałku na wtorek (o godz. 2 czasu polskiego).

Natomiast dowództwo irańskich sił zbrojnych ostrzegło, że dalsza eskalacja wojny przez USA i Izrael zamieni cały region w piekło. Rzecznik centralnego dowództwa armii oświadczył, że „iluzja pokonania Islamskiej Republiki Iranu zamieniła się w bagno, w którym się pogrążycie”.

Trump w swoim poście domaga się po raz kolejny otwarcia strategicznej Cieśniny Ormuz i grozi oponentom, że „znajdą się w piekle”

Z kolei w rozmowie z Fox News Trump oświadczył, że wierzy, iż do poniedziałku zawrze porozumienie z Iranem. - Jeśli nie zawrą szybko porozumienia, rozważam wysadzenie wszystkiego w powietrze i przejęcie ropy - oznajmił amerykański prezydent.

Poinformował też, że wcześniej w tym roku USA wysłały protestującym w Iranie broń za pośrednictwem Kurdów. - Wysłaliśmy im dużo broni. Wysłaliśmy (broń) Kurdom - dodał. Podkreślił, że sądzi, iż Kurdowie tę broń zatrzymali.

PAP

Nie żyje szef irańskiego wywiadu Madżid Chademi

Oprac Grzegorz Kuczyński
Iran

Siły Obronne Izraela (IDF) potwierdzają, że w nocnych nalotach zabito szefa wywiadu irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej oraz innego wysokiego rangą oficera IRGC.

W amerykańsko-izraelskim ataku zginął szef wywiadu Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) generał Madżid Chademi - przekazały w poniedziałek irańskie media cytowane przez agencję Reutersa. Władze Izraela podały, że Chademi zginął w irańskim ataku.

Jak wynika z oświadczenia IRGC, Chademi zginął w ataku powietrznym. Izraelski minister obrony Israel Kac potwierdził, że za atakiem, w którym zginął Chademi, stał Izrael.

Wojsko izraelskie informuje, że zlikwidowano również Yazdana Mira, znanego pod pseudonimem Sardar Bagheri, który stał na czele tajnej Jednostki 840 w ramach Sił Quds IRGC. Jednostka 840 była zamieszana w porwania i zabójstwa osób poza Iranem, w tym Izraelczyków.

Generał Chademi objął stanowisko szefa wywiadu IRGC po zabiciu jego poprzednika przez Izrael w wojnie w czerwcu 2025 roku.

W oświadczeniu Korpusu napisano, że Chademi odgrywał ważną rolę w irańskim wywiadzie i aparacie bezpieczeństwa przez prawie pięć dekad. IRGC określił jego wkład w ochronę bezpieczeństwa Iranu i walkę z zagranicznymi przeciwnikami jako „ogromny, trwały i pouczający”.

PAP

Drugi dzień Wielkanocy stał się świętem zakupów meblowych. Jak do tego doszło

Oprac Karolina Wrońska
Holandia

Drugi dzień Wielkanocy w Holandii od lat przyciąga tłumy do sklepów meblowych. Źródła tego zwyczaju sięgają dawnych jarmarków wielkanocnych i powojennej komercjalizacji świąt.

Poniedziałek Wielkanocny w Holandii od dawna należy do najbardziej intensywnych dni handlowych dla branży meblowej. Jak przypomniat „de Volkskrant” w przedświątecznej publikacji, zwyczaj łączenia tego święta z zakupami ma znacznie dłuższą historię niż znane z czasów współczesnych korki przy dużych sklepach znanych sieci meblowych.

Jeszcze w XIX w. po wielkanocnych nabożeństwach orga-

nizowano jarmarki i targi. Gazeta przywołuje m.in. targ wielkanocny w Gorinchem, który już od 1882 roku przyciągał kupujących przybywających koleją i statkami. W relacjach z 1894 r. odnotowywano, że handel kwitł mimo policyjnych interwencji związanych z wybrykami chuliganów.

Według „de Volkskrant” szczególna rola drugiego dnia Wielkanocy wiązała się z chrześcijańską symboliką odnowy po zmartwychwstaniu Jezusa. Był to czas procesji, chrztów i rytuałów związanych z nowym początkiem. Z tą tradycją łączył się także zwyczaj zakładania nowych ubrań, który znalazł swoje odbicie w powiedzeniu: „W swoim wielkanocnym (najlepszym) stroju”.

Po II wojnie światowej handel coraz mocniej wykorzystywał motyw odnowy. Sklepy or-

ganizowały wielkanocne pokazy i promocje, oferując nowe buty, zastawy stołowe, a z czasem także meble.

W kolejnych dekadach, wraz ze wzrostem zamożności społeczeństwa, to właśnie sklepy meblowe zaczęły dominować w handlowym krajobrazie drugiego dnia Wielkanocy. Firmy zapraszały klientów na rozbudowane wielkanocne akcje promocyjne, prezentując setki aranżacji wnętrz. W latach 70. i 80. ubiegłego wieku na obrzeżach miast rozwinęły się z kolei całe pasaże i centra meblowe.

Choć ustawa z 1951 r. przewidywała zamknięcie sklepów w drugi dzień Wielkanocy, samorządy często zgadzały się na wyjątki. Gdy w 1984 r. rząd premiera Ruuda Lubbersa próbował ukrócić handel w święto, właściciele sklepów meblo-

wych zaprotestowali. Centra handlowe w miejscowościach Diemen, Beverwijk, Utrecht i Slidrecht zaskarżyły decyzję, a część sklepów w Rotterdamie zapowiedziała, że otworzy się mimo groźby kar.

Spór zakończył się korzystnie dla branży: rząd pozostawił decyzje w rękach gmin. Przy okazji centra meblowe zyskały ogromną rozpoznawalność, a pojęcie „meubelboulevard” - czyli meblowej alei lub pasażu - na stałe weszło do codziennego języka.

W efekcie święto odnowy coraz silniej zaczęło kojarzyć się nie tylko z religijną symboliką, lecz także z zakupem nowej kanapy, stołu czy lampy. Dziś drugi dzień Wielkanocy pozostaje w Holandii jednym z najważniejszych dni dla sklepów z wyposażeniem wnętrz.

PAP

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,70

EURO
1 EUR

4,27

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,64

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,90

JEN
100 JPY

2,32

DANE WG NBP Z DNIA 3.04.2026, G. 12:00

INFORMATYKA TO WIELKA SZANSA DLA FIRM, JUŻ RUSZYŁY REKRUTACJE PRACOWNIKÓW

W Polsce rozwija się zupełnie nowy rynek

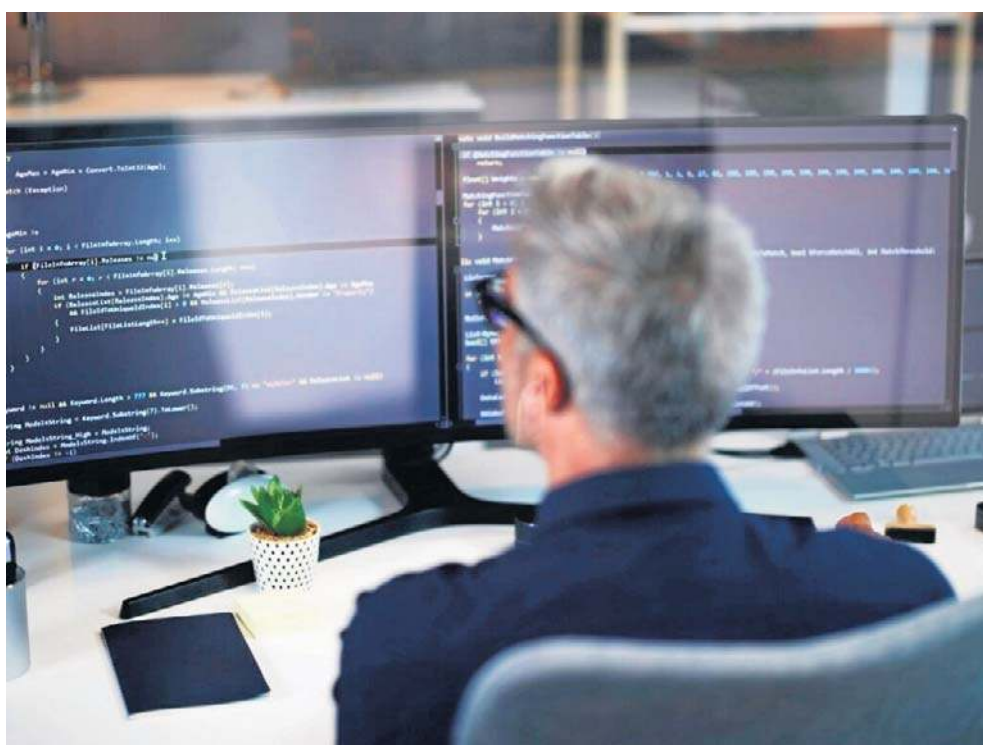
Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rynek cyberbezpieczeństwa w Polsce rośnie, co związane jest z obecną sytuacją na świecie, wzrostem liczby ataków, ale też nowych przepisów. Zmiany mogą być wielką szansą dla firm, które specjalizują się w obszarze cyberbezpieczeństwa w Polsce ewidentnie rośnie. Obserwujemy, że na rynku brakuje specjalistów.

Obecnie prowadzimy rekrutację, co jest związane z rozwojem firmy. Poszukiwani są m.in. specjaliści w obszarze GRC i zajmujący się wdrożeniami systemów do zarządzania tożsamością – mówi Strefie biznesu Piotr Remiszewski z firmy Safesqr.

Strefa Biznesu: Jak w ostatnich latach zmienił się rynek usług cyberbezpieczeństwa w Polsce? Czy obserwujecie wzrost zainteresowania tego typu rozwiązaniami?

Piotr Remiszewski, menadżer ds. kluczowych klientów w firmie Safesqr: Rynek cyberbezpieczeństwa w Polsce ewidentnie rośnie, co związane jest przede wszystkim z obecną sytuacją na świecie. Mówię tu oczywiście o wojnie w Ukrainie, ale również o ostatnim konflikcie na Bliskim Wschodzie. Od czasu wybuchu wojny w Ukrainie mamy bardzo dużo ataków, zwłaszcza na organizacje w Polsce. Są to różnego typu ataki, które mają na celu możliwie największe osłabienie naszego kraju od wewnątrz. Rozwój rynku obserwujemy również po tym, że pojawia się bardzo dużo nowych firm, które świadczą usługi w obszarze cyberbezpieczeństwa. Kolejnym elementem, który na to wpływa, jest implementacja przepisów NIS2 do polskiego prawa i uchwalenie nowelizacji ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa, które otworzyły nową przestrzeń dla firm doradczych specjalizujących się w tym obszarze. Poza tym rośnie też liczba firm, które są dojrzałe w obszarze cyberbe-



Cyberbezpieczeństwo to nowy obszar, który bardzo dynamicznie się rozwija w Polsce

pieczeństwa, w związku z czym chcą korzystać z usług wyspecjalizowanych podmiotów.

Obserwujemy bardzo duże zainteresowanie doradztwem w zakresie cybersecurity, głównie chodzi tu o audyty dotyczące obecnej sytuacji w firmie

Jakie usługi związane z cyberbezpieczeństwem są dziś najczęściej poszukiwane przez firmy i instytucje?

Ze względu na implementację nowelizacji ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa, obserwujemy bardzo duże zainteresowanie doradztwem w zakresie cybersecurity. Głównie chodzi o audyty dotyczące obecnej sytuacji w firmie oraz dostosowanie procesów do wymogów nowych polityk związanych z cyberbezpieczeństwem. Do ostatniej chwili wiele firm luthdziło się, że nowe regulacje ich nie obejmą lub ustawa nie wejdzie w życie. Teraz muszą zadbać o szybkie uzyskanie odpowiednich narzędzi do podniesienia swojej cyberodporności, aby spełnić wymagania.

Coraz bardziej interesujące dla cyberprzestępców są dane finansowe, ale też takie, które mogą skompromitować spółkę lub obniżyć wartość jej akcji

Jakie dane są obecnie najcenniejszym celem cyberprzestępców? Na co firmy powinny szczególnie uważać?

Nadal dane osobowe i wszelkie dane wrażliwe są łakomym kąskiem dla cyberprzestępców. Ich upublicznienie często wiąże się z karami, dlatego są bardzo dobrym elementem szantażu i próby wyłudzenia okupu. RODO precyzyjnie definiuje, jakie są kary dla podmiotów za ujawnienie danych. Coraz bardziej interesujące dla cyberprzestępców są także dane finansowe, których pozyskanie może być elementem wywiadu gospodarczego. Upublicznienie tego typu danych może służyć skompromitowaniu firmy czy obniżeniu jej wartości giełdowej. Inne dane, ciekawe dla przestępców, to informacje związane z kadrą kierowniczą, która zarządza przedsiębiorstwem. Niekoniecznie muszą być to dane wrażliwe, również

dobre mogą być to informacje, które mogą w jakiś sposób skompromitować daną osobę i w ten sposób wpłynąć na wizerunek przedsiębiorstwa.

Poszukiwani są specjaliści zajmujący się obszarem GRC i wdrożeniami systemów do zarządzania tożsamością

Branża cyberbezpieczeństwa od lat zmagą się z niedoborem specjalistów. Jak wygląda sytuacja w waszej firmie? Czy prowadzicie rekrutację i czy zauważacie, że na rynku brakuje konkretnych kompetencji?

Rzeczywiście, my również obserwujemy, że na rynku brakuje specjalistów. Obecnie prowadzimy rekrutację, co jest związane z rozwojem firmy. Poszukiwani są oczywiście specjaliści w obszarze GRC (to system łączący ład korporacyjny, zarządzanie ryzykiem oraz zgodność z przepisami – przypis redakcji), bo to jest coś, w czym widzimy potencjał i wzrost związany z możliwością świadczenia szerszego zakresu usług.

Równie cenne są osoby, które zajmują się implementacją systemów do zarządzania tożsamością. Jest to bardzo specyficzny obszar cyberbezpieczeństwa, w którym specjalistów po prostu jest mniej. Wymaga się w nim mniej umiejętności technicznych, a więcej logicznego myślenia i znajomości procesów tak, żeby można było dopasować do nich odpowiednie narzędzia. Poszukujemy u kandydatów również umiejętności związanych z rozwojem sztucznej inteligencji. Narzędzi AI jest coraz więcej, jednak żeby móc z nich korzystać, należy włożyć dużo pracy człowieka w odpowiednie „wytrenowanie” modeli. Zauważyliśmy problem z zatrudnieniem, firmy starają się oferować coraz wyższe stawki, a pracownicy często przenoszą się z firmy do firmy. Z doświadczenia mogę jednak powiedzieć, że często pracownicy mimo ciekawych ofert pozostają w firmie, żeby budować stabilną pozycję w organizacji.

Nowe regulacje wprowadzają wysokie kary, co powinno ostatecznie przekonać firmy do zweryfikowania ich polityk bezpieczeństwa

Rząd przyjął tzw. Strategię Cyberbezpieczeństwa RP. Jakie znaczenie może mieć ona dla firm działających w Polsce i dla całego rynku bezpieczeństwa cyfrowego?

Jest to dokument rządowy, można zatem liczyć na to, że będzie dodatkowo mobilizował przedsiębiorstwa do tego, żeby jak najbardziej dążyły do podniesienia swojego poziomu cyberbezpieczeństwa. Jest to szczególnie istotne w momencie, kiedy dużo firm przekłada biznes podstawowy ponad bezpieczeństwo. Może to zachęcić firmy do sprawdzenia w jakim stopniu są odporne na cyberzagrożenia. Bo wiele raportów pokazuje, że do tej pory cyberbezpieczeństwo nie było traktowane tak poważnie, jak być powinno. Mam nadzieję, że regulacje zmienią tę sytuację

O FIRMIE



Obserwujemy, że na rynku brakuje specjalistów – przyznaje Piotr Remiszewski, menadżer ds. kluczowych klientów w firmie Safesqr

Safesqr to firma, która zajmuje się szeroko pojętym cyberbezpieczeństwem, specjalizując się w 4 głównych jego obszarach. Pierwszy to detect and response, w ramach którego dostarcza narzędzia służące do detekcji i reagowania na zagrożenia w obszarze cyberbezpieczeństwa. Kolejną istotną częścią działalności jest identity management, czyli zarządzanie tożsamością. Trzeci obszar to GRC, czyli działania związane z dokumentacją dotyczącą bezpieczeństwa organizacji w obszarze IT. Ostatnim obszarem jest obszar związany z CSIRT-em. Są to m.in. usługi takie jak SOC as a Service, w ramach których na bieżąco monitorowane są zagrożenia. W przypadku jakiegokolwiek incydentu, np. próby ataku, firma podejmuje odpowiednie działania.

i zmobilizują firmy do tego, żeby jednak zajęły się podniesieniem swojego poziomu odporności. Warto dodać, że nowe regulacje wprowadzają wysokie kary, co powinno ostatecznie przekonać firmy do zweryfikowania ich polityk bezpieczeństwa. ©@

RYNEK PRACY W TYM PRZYPADKU MOŻNA SIĘ ODWOŁAĆ I WRÓCIĆ DO PRACY

Firmy zwalniają na potęgę

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Pracodawcy bardzo często powołują się na reorganizację lub optymalizację kosztów jako podstawę do zwolnień pracowników. - Nie jest to oczywiście samo w sobie niezgodne z prawem.

Problem pojawia się jednak wtedy, gdy reorganizacja ma charakter wyłącznie formalny i służy uzasadnieniu zwolnienia konkretnej osoby - mówi Angelika Czarnecka, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J.Dauman Legal. - Jeśli pracodawca zwalniał, powołując się na reorganizację firmy, ale jej przeprowadził, to zwolnieni pracownicy mogą domagać się przywrócenia do pracy albo odszkodowania.

Przedsiębiorcy często tłumaczą zwolnienia pracowników reorganizacją struktury firmy lub koniecznością dostosowania się do trudnej sytuacji na rynku. Okazuje się, że samo powołanie się na „reorganizację” nie oznacza automatycznie, że zwolnienie jest zgodne z prawem. Pracownik, jeśli uważa, że został niesłusznie zwolniony, może skierować pozew przeciwko byłemu pracodawcy. A sąd może uznać, że do zwolnienia doszło niezgodnie z prawem.

Sądy pracy badają przede wszystkim, czy wskazana przez firmę przyczyna była rzeczywista i konkretna, czy też stanowiła jedynie pretekst do rozwiązania stosunku pracy z określonym pracownikiem.

- Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego redukcja etatów, likwidacja stanowiska czy zmiany organizacyjne w przedsiębiorstwie mogą stanowić uzasadnioną przyczynę wypowiedzenia umowy o pracę. Warunkiem jest jednak to, aby przyczyna wypowiedzenia była rzeczywista, konkretna i zrozumiała dla pracownika - mówi Angelika Czarnecka, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J.Dauman Legal.

Sąd może sprawdzać m.in. czy po zwolnieniu zatrudniono nowej osoby o podobnym zakresie obowiązków

Co to dokładnie znaczy? Pracodawca nie powinien ograniczać się do ogólnych sformułowań, takich jak „racjonalizacja zatrudnienia” czy „zmiany organizacyjne”.

- Sąd nie analizuje, czy reorganizacja była potrzebna z punktu widzenia bizneso-



Cięcie kosztów i reorganizacja - tym firmy bardzo często tłumaczą zwolnienia. Sąd może jednak przywrócić zwolnionego do pracy

wego. W praktyce kontrola sądowa koncentruje się na tym, czy likwidacja stanowiska lub redukcja etatów rzeczywiście miała miejsce, czy też była jedynie formalnym uzasadnieniem zwolnienia konkretnej osoby - twierdzi Angelika Czarnecka.

W toku postępowania sądowego - jak nam tłumaczy prawniczka - analizowane są okoliczności dotyczące zmian w strukturze zatrudnienia. Sąd może sprawdzać m.in.:

- czy stanowisko faktycznie zostało zlikwidowane,
- czy po zwolnieniu pracownika nie zatrudniono nowej osoby o podobnym zakresie obowiązków,
- czy nie utworzono nowego stanowiska o innej nazwie, ale zbliżonych zadaniach,
- czy obowiązki zwolnionego pracownika nie zostały przejęte przez innych pracowników.

Sąd może uznać, że przyczyna wypowiedzenia była pozorna

Jeżeli okaże się, że stanowisko zostało zlikwidowane iluzorycznie, a w rzeczywistości praca nadal jest wykonywana w bardzo podobnym zakresie, sąd może uznać, że przyczyna wypowiedzenia była pozorna. Rozstrzygnięcie tego rodzaju sporów zależy od materiału dowodowego przedstawionego przez strony. Kluczowe znaczenie mają tu dokumenty. Sąd może analizować między innymi uchwały zarządu dotyczące restrukturyzacji, schematy organizacyjne firmy przed i po zmianach, doku-

mentację kadrową. Istotną rolę odgrywają również zeznania świadków, np. współpracowników z danego działu.

- Jeżeli redukcja obejmuje tylko część spośród większej liczby pracowników wykonujących podobną pracę, pracodawca powinien wskazać obiektywne kryteria wyboru. W praktyce mogą to być m.in. kwalifikacje zawodowe, doświadczenie i staż pracy, przydatność pracownika dla pracodawcy, wyniki pracy. Kryteria te nie są szczegółowo określone w przepisach prawa, jednak powinny być racjonalne, obiektywne i stosowane w sposób przejrzysty. Brak wskazania kryteriów doboru do zwolnienia - zwłaszcza gdy w firmie istnieje kilka takich samych stanowisk - często prowadzi do uznania wypowiedzenia za nieuzasadnione przez sąd - wyjaśnia Angelika Czarnecka.

Czarnecka przytacza konkretne przykłady. W jednej ze spraw pracownik został zwolniony z powodu rzekomej likwidacji stanowiska. W toku procesu wykazał jednak, że po jego odejściu zatrudniono nową osobę na stanowisku o innej nazwie, ale z niemal identycznym zakresem obowiązków.

- Sąd uznał, że doszło do pozornej reorganizacji, a rzeczywistym powodem zwolnienia była chęć pozbycia się pracownika. Ale w innej sprawie pracodawca przedstawił szczegółową dokumentację potwierdzającą restrukturyzację - nowe schematy organizacyjne, decyzje zarządu oraz wykaz stanowisk przed i po zmianach. Zeznania świadków potwierdziły, że zakres obowiązków w dziale rzeczywiście się zmienił, a część stanowisk została

zlikwidowana. W takim przypadku sąd uznał wypowiedzenie za uzasadnione - mówi Angelika Czarnecka.

Pracownik w sądzie może domagać się przywrócenia do pracy albo odszkodowania, może mieć też prawo do odpłaty pieniężnej

Pracownik w procesie sądowym może, w zależności od okoliczności sprawy, domagać się przywrócenia do pracy albo odszkodowania. Może mieć również prawo do odpłaty pieniężnej na podstawie ustawy z 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. Dotyczy to sytuacji, gdy pracodawca zatrudnia co najmniej 20 pracowników, a rozwiązanie umowy następuje z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, nawet jeśli zwolnienie ma charakter indywidualny.

Wysokość odpłaty zależy od stażu pracy u danego pracodawcy i wynosi:

- jednomiesięczne wynagrodzenie - przy stażu krótszym niż 2 lata,
- dwumiesięczne wynagrodzenie - przy stażu od 2 do 8 lat,
- trzymiesięczne wynagrodzenie - przy stażu powyżej 8 lat.

- W praktyce sporów pracowniczych można zauważyć, że w okresach spowolnienia gospodarczego pracodawcy częściej powołują się na reorganizację lub optymalizację kosztów jako podstawę zwolnień. Nie jest to oczywiście samo w sobie niezgodne z prawem - przedsiębiorstwa mają prawo dostosowywać strukturę zatrudnienia do sytuacji rynkowej. Problem pojawia się jednak wtedy, gdy reorganizacja ma charakter wyłącznie formalny i służy przede wszystkim uzasadnieniu zwolnienia konkretnej osoby. Dlatego też sądy pracy wymagają od pracodawców przedstawienia konkretnych dowodów rzeczywistych zmian organizacyjnych i nie poprzestają na ogólnych deklaracjach o „reorganizacji” - mówi Angelika Czarnecka, radca prawny zarządzająca praktyką prawa pracy w kancelarii J.Dauman Legal.

W 2025 roku pracodawcy przeprowadzili zwolnienia grupowe 29,5 tys. osób. W poprzednim roku pracę straciło w ten sposób 27 tys. pracowników, a w 2023 roku zwolniono grupowo 17,2 tys. osób. ©

Po kryzysie przyszło odbicie. Sprzedaż zaczyna zaskakiwać

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Zdecydowanie więcej osób pyta o nowe rowery i sprzedażowo też nie wygląda to źle - mówi Strefie Biznesu Janusz Żebrowski, inwestor i właściciel serwisu oraz sklepu rowerowego Antymateria.

Po trudnych latach branża widzi oznaki ożywienia, choć skutki kryzysu nadal są odczuwalne. Początek sezonu rowerowego w tym roku był wyraźnie opóźniony przez zimową aurę. Mimo tego rynek zaczyna wykazywać oznaki odbicia po kilku latach stagnacji.

Według Żebrowskiego branża rowerowa wciąż odczuwa skutki kryzysu, który rozpoczął się po pandemicznym boomie sprzedażowym.

Przy okazji zwraca uwagę, że pandemia zaburzyła naturalny rytm rynku. - Pandemia wywołała nagły skok sprzedaży na rynku, który umiarkujemy się, że od lat jest na dość stabilnym poziomie. Jedyną kategorią w Europie, która od lat rosła, to są rowery elektryczne - wskazuje. Skala problemów była na tyle duża, że doprowadziła do upadłości wielu firm.

- Dość powiedzieć, że w ciągu ostatnich kilku lat myśle, że zbankrutowało kilkunastu, pewnie nawet kilkudziesięciu producentów rowerów. Szacuje się, że w samej Warszawie zniknęło między piętnaście a dwadzieścia procent sklepów rowerowych. Tak że ten kryzys był naprawdę realny - zaznacza.

Zmienia się nie tylko rynek, ale i sami klienci. Coraz częściej decyzje zakupowe podejmowane są świadomie i samodzielnie.

- Teraz mamy dużo więcej jednak świadomych dziewczyn, które po prostu wiedzą, co dla nich jest ważne, czego potrzebują. Same wybierają sobie kolor. Nie potrzebują wsparcia tego właśnie pana, który niby się zna na rowerach. Tak że to jest myślę, że rewolucyjna zmiana - dodaje z przymrużeniem oka.

Jednocześnie rynek zmagają się z presją kosztową i ograniczeniami cenowymi.

- Ceny rowerów wzrosły. Oczywiście jak pojawił się po-

pyt, to branża to wykorzystała. My też próbowaliśmy te ceny podnieść, ale też ze względu na to, że kryzys, może nie wcześniej, jak sam COVID wywołał też dramatyczne problemy z zaopatrzeniem i podniósł koszty transportu - tłumaczy jednocześnie i zaznacza, że producenci doszli już do granicy akceptowalnych cen.

Obecnie rynek rowerowy wyraźnie przesunął się w stronę klientów, którzy mogą negocjować ceny i wybierać spośród szerokiej oferty.

- Myślę, że w branży jest lekko wyzwanie związane z nadmiarem rowerów i można przychodzić, można się targować. To jest ewidentnie cały czas rynek kupującego, a nie sprzedawcy - mówi Żebrowski.

Jednocześnie rośnie znaczenie roweru jako środka codziennego transportu, co może być wzmacniane przez sytuację na rynku paliw.

- Mało kto pamięta, ale w latach siedemdziesiątych kryzys paliwowy w Stanach wywołał skokowy wzrost zainteresowania rowerami. Nie wiem, czy tak może być również teraz, ale bym się zdziwił, gdyby przy cenach paliwa typu dziesięć złotych w górę, a wcale nie jest wykluczone, że taki poziom zobaczmy, to jednak ten rachunek jest nieubłagany - tłumaczy.

Zmienia się także sposób korzystania z rowerów - coraz częściej są używane przez cały rok.

- Ewidentnie widać zmianę choćby na ulicach i to bardzo cieszy. W tym roku w Warszawie przynajmniej problemem było to, że ścieżki rowerowe były nieodśnieżone, bo ewidentnie nikt nie pomyślał o tym, że w środku zimy mimo śniegu ludzie chcą jeździć na rowerach - wskazuje.

Jak podkreśla, całoroczna jazda staje się nową normą. - Dziesięć lat temu prawie nikomu nie przychodziło do głowy, żeby jeździć rowerem cały rok. Dzisiaj staje się to normą i to na pewno jest bardzo pozytywne - dodaje.

Mimo wyzwań branża patrzy w przyszłość z umiarkowanym optymizmem. - Oczywiście, że patrzymy optymistycznie, że kolejny rok, w którym trochę zaklinamy rzeczywistość i mamy oczywiście nadzieję, że on będzie lepszy - podsumowuje Żebrowski. ©

O ANTY

Anty, wcześniej Antymateria powstała pod koniec 2013 roku dzięki energii Krzysztofa Najdera i Sebastiana Smyła. W 2015 roku do grona udziałowców dołączył Janusz Żebrowski (współzałożyciel i akcjonariusz K2 Internet). Anty to marka rowerów tworzonej na zamówienie klienta. Rowery powstają w warsztacie Antymaterii w Warszawie z komponentów tworzonej na miejscu lub wykonanych na specjalne zamówienie.

Śledzi Pan na bieżąco informacje?

Tak, śledzę. Jestem uzależniony od wiadomości.

Co bardziej przykuwa Pana uwagę: polityka krajowa czy sprawy międzynarodowe?

Bardziej interesują mnie sprawy międzynarodowe niż krajowe. To fascynujący, choć często niepokojący czas dla obserwatora światowej sceny politycznej.

Choć jest Pan historykiem, to regularnie komentuje - np. w mediach społecznościowych - aktualną sytuację na Ukrainie czy na Bliskim Wschodzie. Jak Pan na nie patrzy? Jak na kolejne odcinki w niekończącej się historyczno-politycznej telenoweli?

Myszę, że sprawy światowe są tym, czym zawsze były: połączeniem spraw lokalnych i globalnych. Choć dziś jeszcze bardziej niż kiedyś. Współczesnie wszystko jest połączone między sobą poprzez rynki, media społecznościowe i technologię. Nazywam to Ultra-Światem.

Ultra-Światem? Co Pan tak nazywa?

Wypadkową gęstej sieci dzisiejszych powiązań i tempa, w jakim to się zmienia. Obecnie wszystko jest ze sobą powiązane, ma charakter międzyplanetarny i porusza się z prędkością 9 GHz.

Mój światłowod działa o połowę wolniej.

Właśnie. A to nie koniec. Przecież te współczesne zmiany następują coraz szybciej i szybciej. Ale ta szybkość to zaledwie jeden wymiar. Bo jednocześnie wiele z tego, o czym mówimy, nadal ma charakter lokalny.

Opiszmy te zmiany na przykładzie. Stany Zjednoczone i Izrael chcą zneutralizować Iran. Konflikt lokalny czy jednak - ze względu na jego znaczenia dla świata - raczej konsekwencja współczesnej globalnej układanki geopolitycznej?

Tak, ten konflikt świetnie pokazuje, jak wszystko jest dziś ze sobą powiązane. Ta wojna - lub jakaś inna forma konfrontacji - była nieunikniona już od dawna, zwłaszcza odkąd reżim irański zaczął przechodzić od retorycznych gróźb wobec Izraela do rzeczywistego zbrojenia się jako potęga balistyczna i nuklearna, zdolna do faktycznego zaatakowania Izraela.

Te groźby mają najczęściej charakter religijny. Nic zaskakującego w tym regionie. Tego typu konflikty obserwujemy na przykład podczas wypraw krzyżowych. Stały element od chwili powstania państwa Izrael.

– Coraz bardziej eskaluje konflikt między Światem Otwartym a Światem Zamkniętym. Widzimy to w Iranie i na Ukrainie – mówi wybitny historyk brytyjski Simon Sebag Montefiore



FOT. OSAMAH ABDULRAHMAN/ASSOCIATED PRESS/FEAST NEWS

Montefiore: Demokracje muszą odzyskać swoją siłę, pewność siebie oraz dumę z liberalnego, wolnego życia. Tylko wtedy będą mogły stawić czoła tyranom

Montefiore: Ultra-Świat. Wszystko się zmienia w zawrotnym tempie

Nie sędzę, by dzisiejsze wydarzenia można było łączyć z krucjatami czy z utworzeniem republiki żydowskiej. Mówimy o państwach, które powstały po I oraz II wojnie światowej. Wcześniej wchodziły one w skład imperium osmańskiego. Do tego trzeba dodać jeszcze jeden szczegół, zdecydowana większość z państw na Bliskim Wschodzie została zaprojektowana przez mocarstwa zachodnie.

Choćby jako konsekwencja umowy Sykes-Picot z 1916 r. Inaczej to wyglądało w przypadku Turcji i Izraela. Te dwa państwa powstały w wyniku połączonych wojen etnicznych i buntów przeciwko mocarstwom imperialnym. Natomiast nowe państwa powstały w wyniku rozpadu imperium osmańskiego przechodzą teraz nową falę rywalizacji.

Akurat Iran - ani wcześniej Persja - nie był jego częścią. Oczywiście, to państwo ma bardzo rozwiniętą kulturę i bardzo długą historię. Ale też sporo wzlotów i upadków. Współczesny Iran wciąż nie umie dojść do siebie po swoim upadku w XIX wieku i okupacji podczas dwóch wojen światowych, obecne napięcia to reminiscencje tamtych zdarzeń. Ale to wymiar lokalny. Natomiast trzeba też spojrzeć na to z perspektywy globalnej. Mamy obecnie do czynienia z intensywną rywalizacją między nowymi państwami kontynentalnymi, które uwolniły się spod kontroli USA, ZSRR lub Chin; jest to tworzenie nowego paradygmatu.

W jakim stopniu sytuacja międzynarodowa przypomina system połączonych naczyń? Czy Pana Twoim zdaniem doszłoby do wojny

w Iranie, gdyby Rosjanie nie zaatakowali Ukrainy cztery lata temu?

To historia Izraela i Iranu. Iran również promował nową wersję regionalnego imperium poprzez swoich sześciu sojuszników takich jak Hamas i Hezbollah. Trudno jednak przewidzieć, jak ten konflikt się teraz zakończy. Można powiedzieć tylko kilka rzeczy: bardzo niewiele państw zostaje pokonanych przez siły powietrzne, bez zaangażowania armii lądowych. Niewiele państw wspieranych przez siły bezpieczeństwa gotowe do zabijania zostaje obalonych przez demonstracje ludowe. Zwycięstwo militarne różni się od zwycięstwa politycznego: armie konwencjonalne muszą triumfować, aby wygrać; niekonwencjonalny ruch oporu musi jedynie przetrwać, aby wygrać. Natomiast źródło tej wojny jest zupełnie

Dziennik Bałtycki
Wtorek, 7.04.2026

inne niż konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Wojna Rosji z Ukrainą wybuchła z powodu skrajnej słabości Zachodu pod wieloma względami, która sprawiła, że Putin uwierzył, iż ma ostatnią szansę na przywrócenie imperialnych rządów na Ukrainie.

Można odnieść wrażenie, że sytuacja na świecie zaostrza się z każdym miesiącem. Coraz więcej regionów na całym świecie staje się ogniskami napięć. Czy jako historyk dostrzega Pan w tym jakieś wzorce znane z przeszłości? Nie podzielam opinii tych, którzy twierdzą, że mamy rok 1913 lub że to lata trzydzieste XX wieku - choć istnieje wiele podobieństw do obu tych okresów. Bardziej dostrzegam podobieństwa z latami 60. i 90. XIX wieku. Wtedy istniało wiele rywalizujących ze sobą małych i średnich mocarstw, a także bardzo dużych, uwikłanych w niekończące się, nieustannie zmieniające się cykle przemocy... Ważne jest, aby zrozumieć, że konflikty mają różne poziomy.

Który poziom obecnie jest najważniejszy?

Eskalujący konflikt między Światem Otwartym a Światem Zamkniętym. Świat Otwarty liberalnych demokracji triumfował po wojnach światowych dzięki zwycięstwu militarnemu w 1945 roku. Jednak owoce tego zwycięstwa ostatecznie doprowadziły do upadku zachodnich demokracji i kontrataku Świata Kontroli oraz niezależnych państw, które były dawnymi koloniami. To właśnie ta walka ma miejsce obecnie. Więc wojna z Iranem i wojna z Rosją są ze sobą powiązane, gdyż Moskwa i Teheran były ze sobą ściśle sprzymierzone. Wymieniają się pociskami i dronami. Z kolei Ukraina pomaga państwom arabskim itp. w zakresie technologii dronów. Największym strachem jest to, że wojna na Ukrainie i wojna z Iranem w jakiś przerażający sposób się połączą...

Rozmawiamy przy okazji wznowienia Pana książki „Katarzyna Wielka i Potiomkin”. Podkreśla Pan w niej znaczenie Krymu i terytoriów ukraińskich dla XVIII-wiecznej Rosji. Czy coś się zmieniło w tej kwestii?

Nie. Dla wielu rosyjskich władców - Aleksieja Michajłowicza, Piotra Wielkiego, Katarzyny i Potiomkina, Aleksandra I i II, Lenina, Stalina i Putina - Ukraina była niezbędna dla rosyjskiej państwowości, ponieważ rosyjska wizja samego siebie jest wciąż w zasadzie wizją imperium.

Grigorij Potiomkin, kochanek carycy Katarzyny i jej bliski doradca, znany jest dziś

przede wszystkim z „wiosek potomkinowskich”. Tylko czy one naprawdę istniały?

Nie, za czasów Potiomkina one nigdy nie powstały. Ale stały się rzeczywistością w systemach totalitarnych XX wieku.

W swojej książce podkreśla Pan romantyczne i seksualne aspekty relacji między Katarzyną a Potiomkinem - a jednocześnie bardzo wysoko ocenia Pan zdolności przywódcze obojga. W jakim stopniu namiętność i racjonalność przeplatają się na najwyższych szczeblach władzy? Jak często decyzje państwowe wynikają z irracjonalnych emocji?

Istnieje bardzo pruderyjne i ograniczone spojrzenie na historię, zgodnie z którym liberytynki są w jakiś sposób skłonne do bycia złymi władczykami. Istnieje również bardzo szowinistyczne i ponownie idiotyczne przekonanie, że kobiety u władzy nie mogą być namiętne, bez narażania się na oskarżenia ze strony męskich przeciwników o bycie „dziwkami”. Widać to w wielu przypadkach w historii, ale znowu jest to nonsens. Niektóre kobiety były świetnymi władczykami, inne bardzo złymi. Tak jak mężczyźni. Katarzyna była raczej monogamiczna. Wiemy tylko o 12 kochankach w jej długim życiu - trudno uznać to za związek według standardów XVIII wieku czy ery Tindera. Potiomkin był XVIII-wiecznym liberytnym. Ich romans był namiętny i nieskrępowany, ale ich decyzje rzadko były impulsywne, większość opierała się na realistycznych kalkulacjach. Byli po prostu bardzo utalentowani.

Co musi się wydarzyć, abyśmy powrócili uporządkowanego świata jak po Kongresie Wiedeńskim? Do szczególnie trudnych czasów „końca historii”, o których świat marzył w latach 90.?

Jest jedno rozwiązanie. Demokracje muszą odzyskać swoją siłę, pewność siebie, siły zbrojne oraz dumę z liberalnego, wolnego życia.

KSIAŻKA



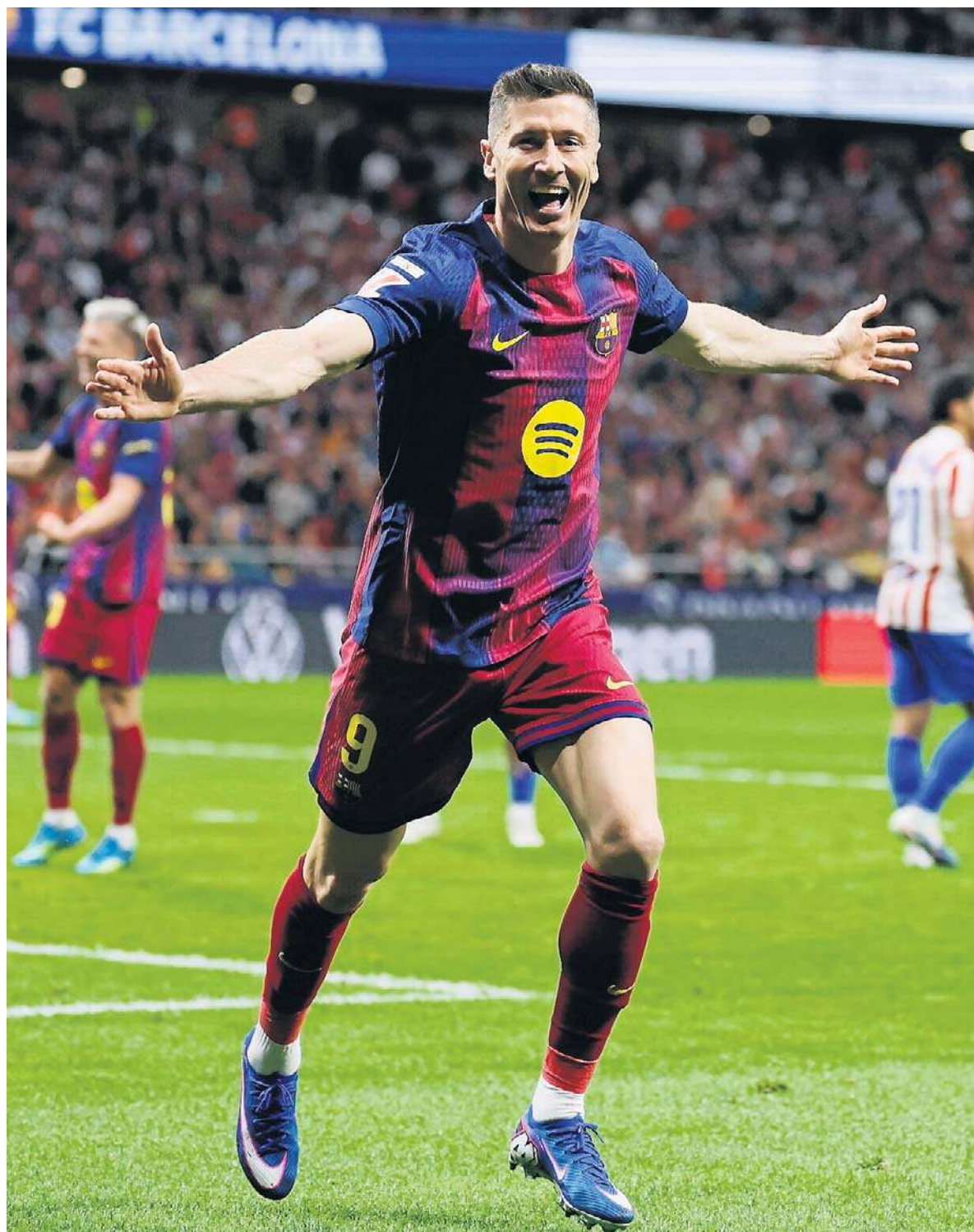
Simon Sebag Montefiore
„Katarzyna Wielka i Potiomkin”,
wyd. Znak, Kraków 2026,
cena 139,99 zł

MAGAZYN

SPORTOWY24

7.04.2026

Reprezentanci Polski nie znaleźli recepty na wygranie barażu ze Szwecją, ale w klubach zaliczyli bardzo udane powroty ze zgrupowania STR. 16 i 19



FOT. EPA/PAP

Kapitan odzyskał wigor w Madrycie

ARKA Z TRENEREM BANASIKIEM GRA DZIŚ W GDYNI Z ZAGŁĘBIEM STR. 14

Trener Igi Świątek o inspiracji Rafaelem Nadalem i metodach hiszpańskiej szkoły STR. 17

Tim Soerensen w wywiadzie dla „DB” mówi o szansach Wybrzeża Gdańsk STR. 18

SPORTOWY24.PL

Dariusz Banasik dziś debiutuje jako trener Arki

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskappress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Osiem meczów zostało Arce Gdynia w PKO Ekstraklasie w sezonie 2025/2026. Zadania utrzymania w krajowej elicie podjął się trener Dariusz Banasik.**

astąpił on Dawida Szwareg, który opuścił żółto-niebieskich z powodów rodzinnych. Nowy trener w czwartek przeprowadził już pierwszy trening z piłkarzami.

- Z trenerem umówiliśmy się, że w pierwszej kolejności to misja „Ekstraklasa w Gdyni”. Niezależnie od tego, w którą stronę pójdą wyniki, po sezonie siadamy i dyskutujemy. Chemia w zespole i wynik sportowy są ważne, ale to drugie nie jest dominantą przy ocenie współpracy - stwierdził Wojciech Pertkiewicz, prezes Arki Gdynia, na pierwszej konferencji prasowej z udziałem nowego szkoleniowca.

Tym nowym szkoleniowcem jest Dariusz Banasik, który wraca do klubu ekstraklasowego. Na tym poziomie praco-



FOT. RAFAŁ RUSIECKI

Dariusz Banasik pierwszym trenerem Arki Gdynia od 1 kwietnia 2026 roku z misją ratowania drużyny przed spadkiem z PKO Ekstraklasy

wał w Radomiaku Radom i, jak sam przyznał, pracował 20 lat, aby być w krajowej elicie. Teraz

chce być w niej jak najdłużej. Z tego względu zrezygnował z wciąż obowiązującego go

kontraktu z GKS-em Tychy. Od początku i z nową energią wraca do pracy.

- Moją rolą jest to, co funkcjonowało dobrze, zostawić. To nie czas na to, aby zmieniać radę drużyny, trenera. Widzę dużo jakości w tej drużynie - przyznał 52-letni szkoleniowiec.

- Chciałbym, aby zespół dalej punktował tak dobrze u siebie, w Gdyni. Gdyby tak się stało, to nie będziemy się martwić o utrzymanie. Rozmawiałem z zawodnikami, z radą drużyny, co trzeba zrobić, aby zmienić sytuację meczów wyjazdowych. Nie dzieliłbym zwycięstw u siebie. Chciałbym, żebyśmy radzili sobie z takimi przeciwnikami jak Jagiellonia Białystok, czy Górnik Zabrze - dodał Dariusz Banasik.

Pierwszy test drużyny Arki Gdynia pod wodzą nowego szkoleniowca z wiceliderem tabeli, Zagłębiem Lubin. Ten mecz na stadionie miejskim w Gdyni, na zupełnie nowej murawie, dziś o godz. 19. Transmisja z tego bardzo ważnego spotkania dla piłkarzy żółto-niebieskich w Canal+ Sport 3.

- 70 procent patrzmy na siebie, a 30 procent na rywala. Nie możemy obawiać się. Musimy

znać swoją wartość, aby ten zespół miał takie DNA, że kto by tutaj nie przyjechał, to będzie miał trudno. Co bym nie zrobił, to praca trenerów wcześniejszych będzie widoczna. Prowadzenie zespołu piłkarskiego to pewien proces, a teraz dużo czasu nie mamy - mówi Dariusz Banasik.

A to decyduje o tym, że nie zamierza wprowadzać wielkich rewolucji. Podkreśla, że Arka jest dobrze przygotowana do rundy fizycznie i taktycznie.

- Nie mam swojego ulubionego systemu. Patrzę na możliwości zawodników, w czym czują się najlepiej. Chciałbym, aby taki był oddźwięk u zawodników. Liczę się ze zdaniem piłkarzy. Patrząc na mecze domowe, na logikę, nie trzeba nic zmieniać. Będę chciał wprowadzić nowe rzeczy. Nie powiem o nich, żeby nie ułatwiać rywalom zadania. Na pewno każdy piłkarz ma czystą kartę i będą zmiany. Musi być balans między defensywą, a ofensywą. Patrząc na statystyki na wyjazdach, musimy lepiej bronić - przekonuje nowy trener żółto-niebieskich.

©@

Nie żyje legenda Lechii. Grał w meczach z Juventusem

Damian Świderski
damian.swiderski@polskappress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W wieku 67 lat zmarł Zbigniew Kowalski. Był piłkarzem Lechii Gdańsk, dla której zdobył Puchar i Superpuchar Polski.**

rał w jej barwach w latach 1977 - 1984. Był obrońcą drużyny, która w 1983 roku zdobyła Puchar i Superpuchar Polski. Grał w pamiętnym dwumeczu przeciwko gwiazdorskiemu Juven-

tusowi w I rundzie Pucharu Zdobywców Pucharów. W tych pamiętnych starciach Kowalski grał przeciwko m.in. Zbigniewowi Bońkowi, Michelowi Platiniemu czy Paolo Rossiemu. W Turynie Lechia przegrała 0:7, a w rewanżu tylko 2:3. W dwumeczu ówczesny drugoligowiec przegrał 2:10, ale ta rywalizacja zapisała się w historii polskiej piłki. Zbigniew Boniek opisał tę rywalizację w swojej biografii, gdzie wspominał 10 meczów, które najważniejszymi w jego karierze.

Lechia poinformowała o śmierci swojej legendy na X, w specjalnym komunikacie. Bardzo smutna wiadomość obiegła dzisiaj Gdańsk. W wieku 67 lat zmarł Zbigniew Kowalski, który barwy Lechii reprezentował w latach 1977-84. Wraz z kolegami z drużyny sięgnął po Puchar i Superpuchar Polski w 1983 roku. Rodzinnie i bliskim składamy wyrazy współczucia - napisano. Kowalski był legendą Lechii, chociaż pochodził z Warszawy. Jego ojciec był pięściarzem.

Zmarły piłkarz grał dla Ogniw Sopot, a następnie właśnie dla Lechii. Gdy skończył karierę piłkarską, pracował dla klubów z Pomorza jako trener. W żałobie po ukazaniu się informacji o śmierci Kowalskiego pogrążył się GTS Pruszcz Gdański, którego zmarły 67-latek był ostatnio trenerem tego klubu. Trenował też Gedanię Gdańsk. Zbigniew Kowalski zmarł w wieku 67 lat. Długo chorował i odszedł w nocy z 4 na 5 kwietnia 2026 roku.

©@



FOT. FB/GTS PRUSZCZ GDAŃSKI

Zbigniew Kowalski z Lechią Gdańsk sięgnął po Puchar Polski i Superpuchar Polski

III i IV LIGA NA POMORZU

III LIGA

CARTUSIA KARTUZY - TŁUCHOWIA TŁUCHOWO 0:0

ELANA TORUŃ - WDA ŚWIECIE 0:1 (0:0)

Bramka: Michał Kalitta (90+1)

KLUCZEWIA STARGARD - FŁOTA ŚWINOUJŚCIE 2:3 (0:1)

Bramki: Kacper Pietrzyk (55-karny, 69) - Hubert Sadowski (45), Hubert Turski (90+1), Patryk Paczuk (90+7-karny)

LECH II POZNĄŃ - BŁĘKITNI STARGARD 1:1 (0:1)

Bramki: Karol Delikat (82) - Kacper Zaborski (10)

LIPNO STĘSZEW - POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA 1:1 (1:0)

Bramki: Adam Borkowski (16) - Jakub Wilczyński (62)

POGOŃ NOWE SKALMIERZYCE - ZAWISZA BYDGOSZCZ 0:1 (0:0)

Bramka: Wojciech Szumilas (51)

UNIA ŚWARZĘDZ - POGOŃ II SZCZECIN 1:0 (0:0)

Bramka: Miłosz Matuszewski (59-karny)

VICTORIA WRZEŚNIA - NOTEĆ CZARNKÓW 0:0

WIKĘD LUZINO - WYBRZEŻE REWALSKIE REWAŁ 2:1 (1:1)

Bramki: Mateusz Koniuszy (22), Dawid Konkol (46) - Krystian Chromiński (17)

TABELA

1. Zawisza	25	56	50-16
2. Polonia	25	53	54-33
3. Luzino	24	51	54-28
4. Elana	25	47	42-29
5. Flota	25	41	40-36
6. Lech II	24	38	48-33
7. Wda	25	38	29-39
8. Kluczewia	25	36	40-29
9. Cartusia	25	36	34-35
10. Błękitni	25	33	40-39
11. Noteć	24	33	34-34
12. Lipno	25	32	33-42
13. Unia	25	27	27-32
14. Victoria	25	26	28-35

15. Pogoń II	24	24	43-52
16. Pogoń	25	22	21-39
17. Tłuchowia	25	20	21-46
18. Wybrzeże	25	13	12-53

IV LIGA

STOLEM GNIEWINO - GRYF WEJHEROWO 2:1 (1:0)

Bramki: Oskar Śliwowski (2), Alan Potrawka (47) - Jakub Rompca (88)

ANIOŁY GARCZEGORZE - KP STAROGARD GDAŃSKI 0:0

GRYF ŚLUPSK - GROM NOWY STAW 1:0 (0:0)

Bramka: Daniel Piechowski (78)

CHOJNICZANKA II CHOJNICE - GEDANIA GDAŃSK 1:0 (0:0)

Bramka: Jakub Pławski (80)

ARKA II GDYNIA - JAGUAR GDAŃSK 3:2 (2:1)

Bramki: Przemysław Zakrzewski (31), Olaf Gohlke (41), Igor Wiśniewski (48) - Bartosz Mejza (45), Miłosz Waszczuk (57)

POGOŃ LĘBORK - BYTOVIA BYTÓW 1:1 (0:0)

Bramki: Krystian Faltyrski (87) - Maciej Błaszkowski (65)

PIAST CZŁUCHÓW - CZARNI PRUSZCZ GDAŃSKI 0:4 (0:0)

Bramki: Oktawian Skrzecz (65, 90), Oskar Ryk (71), Bartosz Zalewski (73)

WIERZYCA PEPLIN - POMEZANIA MALBORK 3:1 (2:0)

Bramki: Bartosz Apostołowicz (2), Hieronim Gierszewski (9), Patryk Orzechowski (55) - Tomasz Grabowski (60)

SOKÓŁ BOŻEPOLE WIELKIE - POWIŚLE DZIERŻOŃ - MECZ PRZEŁOŻONY NA 15.04

TABELA

1. Gedania	23	60	79-20
2. Grom	23	49	58-23
3. KP Starogard	23	46	57-26
4. Arka II	21	40	44-30
5. Chojniczanka II	23	40	54-41
6. Gryf Śl.	22	40	33-20
7. Czarni	22	37	46-32
8. Anioły	22	35	38-30
9. Jaguar	23	35	31-29
10. Pogoń	23	30	31-32
11. Wierzyca	23	28	32-46
12. Gryf W.	22	25	34-34
13. Powiśle	21	21	22-34
14. Sokół	22	21	27-43
15. Stolem	23	21	24-41
16. Bytovia	22	19	21-47
17. Pomezania	23	15	22-58
18. Piast	23	4	16-83

Piłka nożna Szlagier w Białymstoku bez goli. Popis Górnika Zabrze

W hicie ekstraklasy zabrakło najważniejszego, czyli bramek

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Z powodu Wielkanocy 27. kolejka PKO Ekstraklasy wyjątkowo rozciągnęła się aż do wtorku, bo właśnie dziś Arka Gdynia zagra z Zagłębiem Lubin w debiucie trenera Dariusza Banasika.

Za nami wiele emocjonujących meczów. Niestety, w hicie nie padła ani jedna bramka, mimo blisko trzydziestu oddanych strzałów...

Świąteczna seria gier wystartowała w sobotę kwadrans po południu na Nowej Bukowej. Jeżeli ktoś opuścił stadion przedwcześnie to ominęło go najważniejsze, czyli jedyny gol. GKS Katowice w finałowej akcji znalazł sposób na dobrze dysponowaną Wisłę Płock. Piłkę meczową wykorzystał stoper Lukas Klemenzen, któremu dograł nie kto inny jak lider klasyfikacji asyst, Bartosz Nowak. Dla drużyny Rafała Górnika ten sezon może okazać się wybitny. GieKSa jest blisko czołówki, ale do europejskich pucharów jest też w stanie dostać się przez Puchar Polski; już w czwartek gra na wyjeździe o awans do finału przeciwko Rakowowi Częstochowa.

Zespół spod Jasnej Góry tym razem nie dał rady wygrać w lidze i to z zajmującym miejsce w strefie spadkowej Widzewem Łódź. Medalikom mecz skomplikował się jeszcze w pierwszej połowie, kiedy sędzia wyrzucił z boiska Zorana Arsenicia. W tak zwanej niedowadze udało się wytrzymać aż do doliczonego



Bramkarz Jagiellonii Sławomir Abramowicz dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków

czasu, gdy pięknego gola dla gości strzelił Fran Alvarez. Remis uratowali tuż przed końcem meczu zmiennicy: podający Lamine Diaby-Fadiga i strzelający Stratos Svarnas.

Widzew miał pretensje do sędziego Pawła Raczkowskiego za niepodyktowanie karnego na Angelu Baenie i uznanie bramki wyrównującej, gdy kopnięty w twarz przez wspomnianego Diaby-Fadigę został Bartłomiej Dragowski.

Sytuacja Widzewa jest nie do pozazdroszczenia. Zespół zbudowany za około 100 mln złotych nie rokuje nawet po zmianie trenera. Mało tego, w Częstochowie nie mogli mu pomóc zawodnicy pochodzący z Afryki - obaj z kuriozalnych powodów. Osman Bukari nadal

czeka na zezwolenie na pracę, natomiast Steve Kapuadi tysiące kilometrów stąd fetował awans Demokratycznej Republiki Konga na mistrzostwa świata - pięć dni po rozegranym, decydującym barażu z Jamajką.

Jego i pozostałych kadrowiczów zatrzymał w ojczyźnie prezydent, który dopiero na poniedziałek zorganizował spotkanie. Skargę do FIFA w tej sprawie wystosowało m.in. francuskie Lille.

Po weekendzie skarżą się też kibice Cracovii, tyle że na fatalną postawę drużyny w Zabrzu. Piłkarze Luki Elsnera tylko przez niespełna kwadrans grali dobrze. Potem wszystko się posypało.

Hitem całej kolejki był mecz na Podlasiu obserwowany z try-

bun przez komplet, czyli blisko 20 tys. kibiców. Część z nich na stadionie pojawiła się tego dnia dwukrotnie, bo kilka godzin przed widowiskiem święcono tam wielkanocne pokarmy. Niestety, w samym spotkaniu nie padła ani jedna bramka, choć Jagiellonia Białystok i Lech Poznań bardzo się starali.

Inne plany mieli jednak znakomicie dysponowani bramkarze, a więc Sławomir Abramowicz z Bartoszem Mrozkiem. Mimo bezbramkowego remisu w obu zespołach są powody do radości. Z Jagą do połowy 2027 roku kontrakt przedłużył Adrian Siemieniec, co ogłoszono tuż przed meczem, zaś Kolejorz dzięki podziałowi punktów zachował pozycję lidera. ©©

27. KOLEJKA PKO EKSTRAKLASY

GKS KATOWICE - WISŁA PŁOCK 1:0
Bramka: Klemenzen 90+3

GÓRNIK ZABRZE - CRACOVIA 3:0
Bramki: Ikia 11, Kubicki 78, Rakoczy 82.

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - LECH POZNAŃ 0:0

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - WIDZEW ŁÓDŹ 1:1
Bramki: Alvarez 90+4 - Svarnas 90+7

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - PIAST GLIWICE 3:2
Bramki: Jimenez 15 z karnego, Zapolnik 42, Hilbrycht 73 - Dalmau 69, Juande 82

RADOMIAK RADOM - MOTOR LUBLIN 1:1
Bramki: Wolski 47 - Czubak 21

1. Lech Poznań	27	45	46-37
2. Jagiellonia Białystok	27	42	43-34
3. Górnik Zabrze	27	42	39-32
4. KGHM Zagłębie Lubin	26	41	40-30
5. Wisła Płock	27	39	28-26
6. Raków Częstochowa	27	39	36-34
7. GKS Katowice	27	39	36-35
8. Motor Lublin	27	38	36-39
9. Korona Kielce	26	36	33-29
10. Cracovia Kraków	27	36	31-31
11. Piast Gliwice	27	35	34-36
12. Lechia Gdańsk	26	34	51-48
13. Radomiak Radom	27	34	43-41
14. Pogoń Szczecin	26	34	36-40
15. Legia Warszawa	26	30	30-31
16. Widzew Łódź	27	30	32-35
17. Arka Gdynia	26	30	25-44
18. Bruk-Bet Termalica	27	25	33-50

Dzisiejszy mecz 27. kolejki:
7 kwietnia 2026 (wtorek):
Arka Gdynia - KGHM Zagłębie Lubin (godz. 19.00)

Mecze 28. kolejki:
10 kwietnia (piątek):
Wisła Płock - Lechia Gdańsk (godz. 18.00), Korona Kielce - Jagiellonia Białystok (godz. 20.30)
11 kwietnia (sobota):
Widzew Łódź - Bruk-Bet Termalica Nieciecza (godz. 14.45), KGHM Zagłębie Lubin - Radomiak Radom (godz. 17.30), Legia Warszawa - Górnik Zabrze (godz. 20.15)
12 kwietnia (niedziela):
Cracovia - Arka Gdynia (godz. 12.15), Motor Lublin - Raków Częstochowa (godz. 14.45), Lech Poznań - GKS Katowice (godz. 17.30)
13 kwietnia (poniedziałek):
Piast Gliwice - Pogoń Szczecin (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

15 goli
Karol Czubak (Motor Lublin)
14 goli
Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)
13 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań)
12 goli
Jonatan Braut Brunet (Raków Częstochowa)
11 goli
Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Maksym Chłan (Górnik Zabrze)
Ukrainiec dwoił się i troił w gładko wygranym meczu z Cracovią. Świetnie operował piłką w okolicach pola karnego. Gola mu wprawdzie odwołano, za to sam wypracował wiele dogodnych sytuacji. Po jednej z nich wprowadzony Michał Rakoczy dobił swój były klub, ustalając wynik meczu i zwycięstwo gospodarzy na 3:0.



Adrian Siemieniec: Cenny punkt, a spotkały się dwa bardzo dobre zespoły

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Po meczu uznawanym za hit 27. kolejki ekstraklasy trener Jagiellonii Białystok Adrian Siemieniec uznał, że jego zespół zdobył z Lechem Poznań (0:0) cenny punkt.

- To było trudne spotkanie z bardzo dobrym przeciwnikiem - stwierdził szkoleniwiec „Dumy Podlasia”. - Zmierzyły się dwie bardzo dobre

drużyny, mecz stał na bardzo wysokim poziomie taktycznym - ocenił.

- Było czuć, że to jest taki mecz do jednej sytuacji wykorzystanej, do jakiegoś jednego błędu i trzeba było zachować do końca koncentrację - dodał Siemieniec na pomeczowej konferencji prasowej.

Zaznaczył, że być może na pewnym etapie spotkania oba zespoły podświadomie zaczęły myśleć o tym, by nie przegrać. Mówił, że jego drużyna miała dwie dobre sytu-

acje, w tym akcję sam na sam Kajetana Szymta, ale i Lech mógł zdobyć gola, np. gdy w drugiej połowie Sławomir Abramowicz obronił strzał Mikaela Ishaka.

- Spotkały się dwa bardzo dobre zespoły, które zagrały na bardzo dobrym poziomie - powtórzył Siemieniec, który komplementował Lecha za organizację gry i jakość piłkarzy.

- Dlatego ten punkt na pewno jest dla nas cenny, mimo tego, że w ostatnim czasie nie wygrywamy. To nie

wynik tego meczu jest problemem, a to, że wcześniej pogubiliśmy punkty - zauważył Siemieniec.

Tuż przed sobotnim meczem Jagiellonia ogłosiła oficjalnie, że doszła do porozumienia ze szkoleniowcem w sprawie przedłużenia jego kontraktu do końca czerwca 2027 roku. Pod koniec rozgrzewki piłkarzy przed tym spotkaniem trener wyszedł na murawę Chorten Areny z rodziną ubraną w koszulki Jagiellonii prezentujące rok

2-0-2-7, a spiker ogłosił też tę informację na stadionie.

W minioną sobotę minęły też dokładnie trzy lata od podpisania z nim pierwszej umowy na prowadzenie drużyny.

Trener Lecha Poznań Niels Frederiksen ocenił, że mecz był mocno taktyczny, a remis uznał za wynik sprawiedliwy.

- Obie drużyny starały się kontrolować grę i w ten sposób bronić się też przed atakami przeciwnika, w związku z tym nie było zbyt wielu

szans z obu stron. To się zdarza w meczach na szczycie - skomentował Duńczyk.

W jego ocenie przez pierwszą godzinę meczu to jego piłkarze mieli więcej inicjatywy i wykreowali więcej okazji, ale przyznał, że przez ostatnie 30 minut przewagę miała Jagiellonia.

- Ale myślę, że jest to uczciwy wynik, po którym obie drużyny na swój sposób mogą być zadowolone - podsumował Frederiksen. ©©

Piłkarska W finałach mistrzostw świata po raz pierwszy wystąpi aż 48 drużyn, co wzbudza kontrowersje

Włoska rozpacz, 13. awans Szwedów

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Po raz pierwszy w historii w finałach piłkarskich mistrzostw świata zagra 48 zespołów. W tym towarzystwie zabraknie reprezentacji Italii, która opuści trzeci mundial z rzędu

Powiększenie uczestników finałów mistrzostw świata do 48 zespołów nadal wywołuje emocje – ale FIFA wybroni się... popularyzacją futbolu i kasą, bo dzięki temu ruchowi finansowo zyska cała dyscyplina. W 1982 roku po raz pierwszy mundial rozgrywano w kształcie 24 drużyn, już w 1998 były 32 zespoły i spodziewano się, że taki model przetrwa wiele dekad. Wytrzymał 7 edycji, do Kataru z 2022 roku.

Organizacja turnieju finałowego w trzech państwach – USA, Kanadzie, Meksyku też wzbudza kontrowersje, przede wszystkim ze względu na odległości. Kto jednak wywalczył awans, nie narzeka. – Ghana potrzebowała zatrudnić mnie na stanowisku dyrektora sportowego federacji, żeby zakwalifikować się na mundial po przegranych eliminacjach do Pucharu Narodów Afryki. Cel został osiągnięty. Dla Afryki powiększenie liczby uczestników finałów mistrzostw świata wiąże się z ogromnymi korzyściami, ale mimo to nie awansowały tak silne ekipy jak Nigeria czy Kame-

run. Przestrzegalbym przed lekceważeniem Demokratycznej Republiki Kongo – mówi Winnie Schaefer, 76-letni dyrektor sportowej federacji Ghany, były selekcjoner Kamerunu.

A zespół z DR Kongo jako ostatni afrykański uzupełnił stawkę uczestników tegorocznego turnieju, wygrał w Zapoan w Meksyku baraż z Jamajką 1:0 po trafieniu Axela Tuanzebe, obrońcy Burnley, wcześniej m.in. Manchesteru United, Aston Villi, Napoli. Francuski trener Sebastien Desabre wystawił w „11” na Jamajczyków piłkarzy takich klubów: Le Havre, West Ham, Lille, Burnley, Lens, Alanyaspor, Atromitos, Sunderland, Montpellier, Newcastle Utd, Betis. W meczu o wszystko nie skorzystał z piłkarza Widzewa Łódź, Steve’a Kapuadiego, który jednak nie narzeka, bo marzy, aby polecieć na mundial, nawet w roli rezerwowego.

Kapuadi drugi, ostatni mecz w kadrze rozegrał 16 grudnia w Zambii, potem spędził na ławce cały Puchar Narodów Afryki w Maroku i baraż interkontynentalny. Szanse na powołanie zachował Afimico Pululu z Jagiellonii; zaproszenia na zgrupowania i mecze przychodzą, lecz nie korzystał ze względu na kontuzję, co jest odbierane podejrzliwie w DR Kongo. Ta reprezentacja wraca na mundialowe salony, poprzednio była jako Zair i przegrała wszystkie



FOT. GRZEGORZ WAJDA - SOLVA

Szwedzi już po raz trzynasty zakwalifikowali się na mundial. Tym razem stanęli na drodze Polakom

mecze w 1974 roku. Znow w finałach MŚ zaprezentuje się Irak, który wygrał baraż z Boliwią 2:1 z udziałem Amira Al-Ammariego (Cracovia) i Ali Husseina (Pogoń Szczecin). Al-Ammar zaliczył asystę przy голу na 1:0.

W czeskiej kadrze na baraż zabrakło Patrika Hellebrandta (Górniki Zabrze), a prowadził ją Miroslav Koubek. Po kompromitacji z Wyspami Owczymi jesienią z kadrą rozstał się poprzedni szkoleniowiec, Ivan Hasek, zastąpił go na 2 mecze Jaroslav Kostl, ale popadł w konflikt z Tomaszem Souckiem. Soucek – zawodnik West Hamu zachował

spokój po stracie opaski i znalazł wspólny język z... kolejnym selekcjonerem – Koubkiem. Zespół, który stał się w swoim kraju pośmiewiskiem, w spotkaniu z Irlandią wyciągnął ze stanu 0:2 na 2:2 i wygrał konkurs karnych.

W finale barażu z Danią czeski team też nie był faworytem, ale znow padł wynik 2:2, a karne w Pradze gościom nie wyszły kompletnie. Dziś Koubek może się czuć jak bohater, decyzja o namówieniu do powrotu do kadry weterana 36-letniego Vladimira Daridy (teraz SK Hradec Králové), w której nie grał 5 latn, jest uważana za majstersztyk.

Darida może pojechać na mundial, na którym po raz drugi stawia się ikona Bośni i Hercegowiny – Edin Džeko po wyrzuceniu za burtę Włochów.

– Przepraszam, taki cios jest trudny do przetrwania. Futbol jest niesprawiedliwy – po przegranych konkursie karnych podsumował Gennaro Gattuso, jeszcze trener Italii.

Można się nim zgadzać, ale futbol pisze też piękne historie, jak z Džeko (12 lat czekał na występ w mundialu), DR Kongo, Curacao, Winnie Schaeferem, Leo Messim, który weźmie udział w finałach po raz szósty.

© P

UCZESTNICY FINAŁÓW MŚ 26

Grupa A

Meksyk (17 startów, ostatni 2022)
RPA (3 starty, ostatni 2010)
Korea Południowa (11 startów, ostatni 2022)
Czechy (9 startów, 8 jako Czechosłowacja, jako Czechy ostatnio 2006)

Grupa B

Kanada (2 starty, ostatni 2022)
Bośnia i Hercegowina (1 start – 2014)
Katar (1 start – 2022)
Szwajcaria (12 startów, ostatni 2022)

Grupa C

Brazylia (22 starty, ostatni 2022)
Maroko (6 startów, ostatni 2022)
Haiti (1 start – 1974)
Szkocja (8 startów, ostatni 1998)

Grupa D

USA (11 startów, ostatni 2022)
Paragwaj (8 startów, ostatni 2010)
Australia (6 startów, ostatni 2022)
Turcja (2 starty, ostatni 2002)

Grupa E

Niemcy (20 startów, ostatni 2022)
Curacao (debiutant)
Wybrzeże Kości Słoniowej (3 starty, ostatni 2014)
Ekwador (4 starty, ostatni 2022)

Grupa F

Holandia (11 startów, ostatni 2022)
Japonia (7 startów, ostatni 2022)
Szwecja (12 startów, ostatni 2018)
Tunezja (6 startów, ostatni 2022)

Grupa G

Belgia (14 startów, ostatni 2022)
Iran (6 startów, ostatni 2022)
Egipt (3 starty, ostatni 2018)
Nowa Zelandia (2 starty, ostatni 2010)

Grupa H

Hiszpania (16 startów, ostatni 2022)
Republika Zielonego Przylądka (debiutant)
Arabia Saudyjska (6 startów, ostatni 2022)
Urugwaj (14 startów, ostatni 2022)

Grupa I

Francja (16 startów, ostatni 2022)
Senegal (3 starty, ostatni 2022)
Irak (1 start – 1986)
Norwegia (3 starty, ostatni 1998)

Grupa J

Argentyna (18 startów, ostatni 2022)
Algieria (4 starty, ostatni 2014)
Austria (7 startów, ostatni 1998)
Jordania (debiutant)

Grupa K

Portugalia (8 startów, ostatni 2022)
Demokratyczna Republika Konga (1 start – 2014 jako Zair)
Uzbekistan (debiutant)
Kolumbia (6 startów, ostatni 2018)

Grupa L

Anglia (16 startów, ostatni 2022)
Chorwacja (7 startów, ostatni 2022)
Ghana (4 starty, ostatni 2022)
Panama (1 start – 2018)

Po porażce w barażu wylądowaliśmy w d... I naprawdę nie warto się tam urządzać

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski nie zagra na mundialu i tej katastrofy nie przykryje styl porażki w barażowym finale ze Szwecją.

I to nie tylko dlatego, że w futbolu nie przyznaje się punktów za prezencję czy ogólne wrażenie, liczą się po prostu gole. Zresztą, co to za styl, w którym brakuje skuteczności i nie ma planu B?

Katastrofa ma wymiar krótko- i długoterminowy. W PZPN nie będzie się zgadzać kasa, brak awansu – po zsumowaniu niedoszlých premii z FIFA i bonusów od sponsorów – to utracony wpływ rządu – co najmniej – kilkunastu milionów dolarów. Pieniądzy w federacji będzie mniej na wszystko, a zatem także na szkolenie, które

dotąd przecież także wzorcowe nie było.

Robert Lewandowski nie będzie miał okazji na godne pożegnanie z mistrzostwami świata, ba – nie zyskał możliwości, aby zmniejszyć poczucie niedosytu związane z występami w finałach tej imprezy. I nie zainspiruje w czerwcu na amerykańskich boiskach żadnego utalentowanego chłopca i dziewczynki w Polsce do marzeń o wielkiej karierze. Tę szansę będą miały gwiazdki z Wysp Zielonego Przylądka, Curacao, Haiti, Jordani czy Uzbekistanu. Bo te reprezentacje przebiły się na mundial, tymczasem nasza – złożona z zawodników solidnych europejskich klubów – nie. Bo w decydującej o wyjeździe na mistrzostwa świata potyczce szukała stylu, a nie awansu.

Nieobecni nie mają racji, inni piłkarze nie skorzystają z wi-

tryny wystawowej, jaką stanowią duży turniej. A najmłodszy reprezentanci zostaną pozbawieni możliwości zdobycia mundialowego doświadczenia. I skoro nie zbudowali niezbędnej do promocji na mundial pewności siebie w zakończonych kwalifikacjach – to już teraz powinniśmy zacząć obawiać się o wynik kolejnych. Podczas gdy najlepsi w tym momencie Europejcy rywale będą mogli rozwijać zespoły w konfrontacjach z przeciwnikami z innych kontynentów na mundialu, nasi zawodnicy włączają nocami telewizory i na futbol przez duże F popatrzą jedynie na ekranach. Albo i nie popatrzą...

Dlatego – kiedy kurz po finale barażu opadł wraz z emocjami – jak najszybciej musimy zdać sobie sprawę, że sposób gry zaproponowany ze Szwecją wcale nie musi okazać się tak prorozwojowy, jak krzyczą nie-

poprawni optymiści, którymi obrodziło w nadzwyczajny sposób. Przecież na Euro24 graliśmy dość podobnie, i za mecz z wyżej notowanymi Holandią (porażka) i Francją (remis) Michał Probierz zebrał prawie wyłącznie komplementy.

Bo ustawił zespół odważnie, Biało-Czerwoni starali się rozgrywać nowoczesnie i ofensywnie, i nikt nie patrzył, że obiecujący styl pozwolił na wywalczenie ledwie punktu w grupie. A potem okazało się, że źle zbalansowana drużyna nie potrafi skutecznie rywalizować nie tylko ze ścisłą europejską czołówką, ale nawet z bardzo przeciętną Finlandią. Probierzowi uświadomiono, że zmierzając w ślepą uliczkę i jego dalsze wysiłki w kadrze nie mają sensu. Jan Urban – o którym już wiemy, że pozostanie na stanowisku selekcjonera – powinien, a nawet ma obowiązek jak naj-

szybciej wyciągnąć wnioski z nieudanych wysiłków poprzednika.

OK, przeciw Szwedom kreowaliśmy sytuację w ofensywie – zabrakło jednak dokładności, zimnej krwi i (nazywajmy rzecz po imieniu) jakości pod bramką gospodarzy, co przełożyło się na niską skuteczność. A gdy tylko Szwedzi decydowali się na atak, dostawaliśmy jasny sygnał, że kołdra w naszej defensywie jest przykrótka, że brakuje klasycznej „szóstki”, że proporcje między naszą przednią formacją a defensywą nie zostały rozłożone właściwie.

Nie zadziałał nasz bank informacji, a jego konto obciąża gol ze stałego fragmentu, przy którym Biało-Czerwoni byli bezradni jak dzieci. Nie zadziałały też zmiany, bo Urban do utraty trzeciego gola doprowadził tylko jedną, na dodatek

nietrafioną; podczas gdy Szwedzi aż trzy i dostali dzięki temu solidny zastrzyk energii, której w naszym zespole pozbawionym planu B w decydującym momencie zabrakło.

Problem polega także na tym, że bardzo szybko zapomnieliśmy, że tak naprawdę baraż powinien zakończyć już na półfinale, bo w spotkaniu z Albanią naszym 12. zawodnikiem był niebywały fart. A twierdzenie, że występ przeciw Szwecji może być meczem założycielskim jest nonsensem. Bzdurą. W tak może i ładny, ale niefrasobliwy sposób nie można grać nawet w eliminacjach, a na mundialu – i tak nie mieliśmy czego szukać...

Im szybciej uświadomimy sobie, że wylądowaliśmy w dupie, tym szybciej będzie można zacząć z tej niekomfortowej sytuacji zacząć się wygrzebywać... © P

Tenis Świątek ma nowego szkoleniowca. Hiszpan imponuje CV BYŁY TRENER ŚWIĄTEK: RAFA NADAL ZAWSZE IGĘ INSPIROWAŁ

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

O nowym trenerze Igi Świątek oraz przyszłości najlepszej polskiej tenisistki rozmawiamy z jej drugim trenerem Michałem Kaznowskim, który współpracował z Polką w latach 2010-2015.

Hiszpan Francisco Roig będzie nowym trenerem Igi Świątek. To dobry wybór Pana byłej podopiecznej?
Iga na pewno długo się nad tym zastanawiała i rozważała wszystkie za i przeciw. Jeśli profil takiego szkoleniowca pasuje do jej oczekiwań, to myślę, że absolutnie trzeba się z takim wyborem zgodzić i tylko trzymać kciuki, aby współpraca wyszła jej na dobre. Mniejmy nadzieję, że trener będzie miał trochę więcej swobody z doбором swojego zespołu.

Pytanie tylko, czy zgodzi się na to sama Świątek, skoro zostając się z trenerem Wimem Fissette'em, poinformowała, że jej sztab, czyli trener od przygotowania motorycznego Maciej Ryszczyk oraz psycholożka Daria Abramowicz zostają w teamie.
Ciężko jest mi powiedzieć, jak mogłoby to wyglądać, ale wydaje mi się, że jeśli ktoś ma przyjąć na siebie dużą odpowiedzialność, chce stworzyć coś najlepiej jak potrafi, to powinien też móc zdecydować, z jakimi ludźmi będzie współpracował i na jakich zasadach to będzie wyglądać. No chyba że trener będzie w sztabie Igi jako wartość dodana, da jej tyle, ile może – Iga weźmie od niego tyle, ile potrzebuje, i będą obserwować, jak ta współpraca będzie się rozwijać.

Zmiana trenera w trakcie sezonu nie jest zbyt ryzykowna?
Zapewne wyniknęła z powodu jakichś zgrzytów czy nieporozumień w zespole i może być podyktowana względami wzajemnego zaufania. Może być tak, że do końca sezonu będą mieć czas na poznanie się, a o dłuższej współpracy na razie nie rozmawiają.

Nowy trener Igi Świątek przez wiele lat był w sztabie swo-



Świątek treningi z nowym trenerem rozpoczęła w Rafa Nadal Academy na Majorce

jego rodaka Rafaela Nadala. To mogło zdecydować o wyborze właśnie Roiga?
Współpraca z tym trenerem może otworzyć Idze możliwości do dalszego rozwoju. Nie jest tajemnicą, że lubiła się wzorować na grze Nadala, nawet wtedy, gdy była jeszcze nastolatką. Gra Hiszpana zawsze ją inspirowała. Trener Roig przez wiele lat był w jego bliskim otoczeniu, dlatego na pewno może być dla Igi dużą wartością dodaną. Może właśnie Iga chce teraz poznać inny model pracy? Patrząc z drugiej strony, to może być też szansą dla samego trenera, bo z tak wybitną kobietą w świecie tenisa jeszcze nie pracował.

Gdzie leżą przyczyny obecnego kryzysu Świątek?
Iga w dalszym ciągu pozostaje na szczycie i nadaje tempo rozwoju tenisa kobiecego na świecie, mimo chwilowych niepowodzeń. Wciąż stara się stworzyć wokół siebie mistrzowski zespół. Być może w tym momencie inne zawodniczki zapały trochę więcej wiatru w żagle i dlatego chwilowo Iga jest poza podium

rankingu WTA. Czasami niewielkie niuanse wewnątrz zespołu mogą spowodować jakiś kryzys. Na pewno nie jest to kwestia tego, że ma problem z forhendem, serwisem czy atakiem do siatki, bo tak nie jest.

Jakieś mankamenty w jej grze jednak są, skoro nie wygrywa turniejów i systematycznie obsuwa się w rankingu.
Iga sama powiedziała, że potrzebuje więcej pewności. Chodzi prawdopodobnie o konieczność pracy nad niektórymi elementami w grze, które sama ocenia, że straciła w nich pewność. Być może potrzebuje je przepracować od początku, wrócić do podstaw gry i budować znowu od początku pewność swojej gry. Z pewnością uderzeń nie budzimy się każdego ranka, ale trzeba nad tym pracować codziennie. Być może w tym całym wyścigu i gonitwie coś uciekło; należy wrócić do fundamentów, przepracować wszystko pokornie i okaże się, że za chwilę to wszystko, co dobre, wróci. To są szczegóły, które może niezauważalne, ale na tak wysokim poziomie po-

wodują utratę pewności gry i sam zawodnik to odczuwa. Wystarczy, że odczuwa się mniejszą pewność o zaledwie kilka procent i to już nie pozwala realizować założeń.

Problemem Świątek może być też sfera mentalna? Iga od dawna współpracuje z Darią Abramowicz, może czas, aby zmieniła psychologa?
Nie wiem, gdzie dziś byłaby Iga, gdyby na początku nie było tej współpracy z Darią Abramowicz. Tego nie wiemy. Mam nadzieję, że w nowym zespole będzie otwartość współpracy, pełny przepływ informacji, spostrzeżeń i wiedzy, która płynie zarówno od trenera, fizjoterapeuty czy trenera przygotowania fizycznego. Odbudowywanie pewności siebie zawodniczki powinno być pracą całego zespołu.

Świątek wróci na szczyt i będzie znów numerem jeden?
Wierzę, że może to zrobić. To kwestia wytrwałości i nieustępliwości. Jeżeli w sobie to odnajdzie, a na razie widać, że walczy, to kwestią czasu jest, że powinno się jej udać. ©©

Biało-Czerwonych wejście w sezon na mączce

J. Kmiecik, P. Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Sezon na kortach ziemnych ruszył z kopyta. Polki wystarowały na cegle za Atlantykiem. Polacy w Afryce i w Wielkim Księstwie Monako.

Najbliżej sukcesu była aktualnie druga polska rakietka – Magdalena Fręch, która startowała w WTA 500 Credit One Charleston Open (pula nagród 2 300 000 dolarów).

W parze z Węgierką Anną Bondar Fręch przegrała w finale gry podwójnej z Amerykankami – Desirae Krawczyk i Caty McNally 3:6, 2:6.

Na zielonych kortach ziemnych LTP Daniel Island Tennis Center w Charleston w Karolinie Południowej, Fręch zarobiła – do podziału z Bondar – 71 300 dolarów, czyli po 35 650 „zielonych” na głowę. To pierwszy deblowy finał 28-letniej Łódzianki w karierze. Do tej pory zagrała w trzech meczach o tytuł w singlu – w 2024 roku triumfowała w Guadalajarze i przegrała w Pradze, a w tym sezonie doznała porażki w Meridzie.

Prawie 200 tysięcy

Wcześniej, Fręch, która była jedyną Polką rywalizującą w Charleston, odpadła w drugiej rundzie singla, przegrywając z... Bondar 5:7, 3:6. W pierwszej rundzie jako rozstawiona z numerem 11 Łódzianka miała tak zwany wolny los. Za udział w 1/16 finału zainkasowała więc dodatkowo 17 230 dolarów.

W sumie więc Karolinę Południową opuści bogatsza o 52 880 USD, a więc 195 656 złotych.

Z występu w Charleston wycofała się z powodu infekcji wirusowej oraz kontuzji wymagającej regeneracji trzecia obecnie polska rakietka Magda Linette. Poznanianka ma być liderką reprezentacji Polski w meczu kwalifikacji do finałów Billie Jean King Cup z drużyną Ukrainy, który odbędzie się w Arenie Gliwice w dniach 10-11 kwietnia.

W deblu najpewniej w parze z Martyną Kubką, dowołąną w miejsce Igi Świątek, która zrezygnowała z pomocy Biało-Czerwonym w awansie do Finałów BJKC, zagra Katarzyna Kawa, która w minionym tygodniu dzielnie walczyła w WTA 250 Copa Colsanitas Colsubsidio w Bogocie. W zeszłym roku Kawa przegrała o tytuł w finale z reprezentantką gospodarzy Kolumbijką Camilą Osorio 3:6, 3:6, a w tegorocznym turnieju w Country Club w Bogocie zatrzymała się na ćwierćfinale, w którym odpadła z Węgierką Panną Udvardy 6:7 (2-7), 1:6, z którą do-

tychczas wygrała trzy spotkania.

Inna Katarzyna – Piter w grze podwójnej w Bogocie w duecie z Belgijką Magali Kempen, z którą były rozstawione z numerem 4, dotarła do półfinału. W walce o finał musiały uznać wyższość turniejowej „jedyńki” Amerykanki Caroline Dolehide i Rosjanki Iryny Chromaczowej 2:6, 2:6, które zresztą okazały się najlepsze w stolicy Kolumbii.

Co robi pierwsza dama?

Iga Świątek, która kilka dni temu potwierdziła, że hiszpański trener, byłym szkoleniowcem 22-krotnego mistrza Wielkiego Szlema, Rafaela Nadala – Francisco Roig dołączył do jej sztabu, trenuje na Majorce w słynnej Rafa Nadal Academy by Movistar w Manacorze.

Polska gwiazda była bez trenera od 23 marca, kiedy poinformowała o zakończeniu współpracy z Belgiem Wimem Fissette.

Było to kilka dni po tym, jak była liderka światowego rankingu przegrała z Linette w drugiej rundzie turnieju WTA 1000 w Miami.

Celem na najbliższy czas będzie jednak French Open, który rozpocznie się 24 maja. Świątek w Paryżu zwyciężyła w 2020 i 2022-2024

Najbliższy turniej z udziałem sześciokrotnej mistrzyni wielkoszlemowej rozpocznie się 13 kwietnia w Stuttgarcie, gdzie w WTA 500 Porsche Tennis Grand Prix, zagra o kolejne ikoniczne auto (dotychczas wygrała trzy – dwa w 2022 roku i jedno w 2023 roku). Celem na najbliższy czas będzie jednak French Open, który rozpocznie się 24 maja. Świątek w Paryżu zwyciężyła w 2020 roku i w latach 2022-2024.

Wśród mężczyzn najlepszy obecnie polski tenisista Kamil Majchrzak po odpadnięciu z Argentanem Marco Tringelitem 6:7 (4-7), 3:6 w drugiej rundzie ATP 250 Grand Prix Hassan II w Marrakeszu, wycofał się z ATP 1000 Monte Carlo Masters.

Najlepszy polski deblista Jan Zieliński nie ma ostatnio dobrego okresu. W parze z Luke’em Johnsonem przegrali z Brazylijczykiem Marcelo Melo i Niemcem Alexandrem Zverevem 3:6, 3:6 w pierwszej rundzie gry podwójnej w Monte Carlo. To trzecia kolejna impreza, w której Polak i Brytyjczyk, występujący razem od tego sezonu, odpadli po pierwszym meczu. Podobnie było w Miami i w minionym tygodniu w Marrakeszu. ©©

Żużel Rozmowa z Timem Soerensenem, duńskim kapitanem zespołu z Gdańska

Całe Wybrzeże musi być teraz jednością

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

Duńczyk Tim Soerensen został kapitanem Wybrzeża Gdańsk w rozgrywkach 2026 roku. Dla 26-latkę będzie to drugi sezon nad Bałtykiem. Oto co powiedział „Dziennikowi Bałtykiemu”.

Rozpoczyna się sezon 2026. Czujesz w związku z tym nową energię?

Zdecydowanie, energii jest dużo. Patrę w przyszłość. Zimą tak naprawdę można zrobić niewiele. Oczywiście, jest trening, ale to czas, w którym zmienia się swoją rutynę, nastawienie. Na początku sezonu znów jest trochę trudniej. Dzięki Bogu, tor w Gdańsku jest gotowy, więc możemy sporo czasu poświęcić na treningi. W porównaniu do poprzedniego roku jest więc spokojniej. Możemy przemyśleć to, jak się mamy przygotować.

Czekasz aż w końcu będzie prawdziwa wiosna?

Jak najbardziej. Jest wciąż bardzo zimno, więc trudno znaleźć odpowiednie ustawienia motocykli. Ale robimy wszystko, co w naszej mocy. Musimy iść dalej. Wkrótce mamy sporo ważnych zawodów. Dotyczy to polskich żużlowców, ale także szwedzkich. Musimy być gotowi. Niektórzy nie trenują, ale my to robimy, bo chcemy być najlepsi.

Jak ocenisz swoją formę? Jak prezentują się silniki, motocykle? Czy już jesteś gotowy? Oczywiście, że tak. Jeśli chcesz być najlepszym, to musisz być przygotowanym, mieć do dyspozycji najlepsze narzędzia. Wiem, co muszę zrobić i co musiałem zmienić tej zimy. Próbuje dać z siebie wszystko. To jest jeszcze dyspozycja na 100 procent, do której cały czas dążę. Ale wiem, że za kilka tygodni znajdę się w tym miejscu. Trzymam się swojego planu. Dzięki temu jestem spokojny i zrelaksowany. Moi chłopacy (team żużlowy - przyp.) bardzo ciężko pracują z motocyklami. Przede wszystkim od razu po sezonie przyglądają się, co ze sprzętu można jeszcze wykorzystać, a czego już nie. Kupują nowe części, przygotowując się na nowe wyzwania. W styczniu składają wszystko i mają chwilę odpoczynku, aby naładować swoje baterie. A kiedy wracają, to widzisz wielkie uśmie-

chy na ich twarzach. Kiedy są w warsztacie, to znów jest fajnie. Czekam zawsze na nich, bo jesteśmy wielką rodziną.

To jak to wygląda ze sprzętem na ten sezon w twoim przypadku?

Kupiłem kilka nowych silników. Teraz ciągle sprawdzamy je na torze. Postuję w mediach społecznościowych, że sam początek sparingów nie ułożył się po mojej myśli, ale jestem bliski znalezienia dobrych rozwiązań. Z dwoma nowymi silnikami musimy jeszcze się zgrać, bo są z zupełnie innych motocykli, niż te z ubiegłego sezonu. Nie chcę zostawać na jednym silniku. Ciągłe szukam lepszego rozwiązania. Wiem, że na razie te silniki nie są lepsze, bo są inne, więc mogę wykorzystywać je na różnych torach. Szukamy dobrych ustawień. Jesteśmy blisko.

Po tym, jak Niels-Kristian Iversen zdecydował się przenieść do PSŻ-etu Poznań, stałeś się naturalnym liderem zespołu Wybrzeża Gdańsk. Zdążyłeś oswoić się już z tą sytuacją?

Poznałem klub, to prawda. Z Iversenem współpraca układała mi się bardzo dobrze. Zimą nawet trenowaliśmy wspólnie. Rozmawialiśmy dużo. Dzięki temu zyskałem na jego doświadczeniu, ale też zmotywował mnie. To stary żużlowiec, więc wie, co sam musi robić i nad czym ja się powinienem skupić. Pytałem go też o Wybrzeże Gdańsk i powiedział mi, że muszę zostać, bo to jest moje miejsce. Przekonywał mnie, że w Gdańsku jeżdżę szybko i tutaj mogę się jeszcze poprawiać. Dlatego rozmawiałem o kontrakcie z klubem. Lider? Nie widzę tutaj nikogo jako lidera. Jesteśmy drużyną i chcemy być najlepsi. Robię za to, co trzeba robić. Chcemy zaskakiwać. Musimy wskoczyć do 2. Ekstraligi, bo Wybrzeże to nie jest klub, który pasuje do Krajowej Ligi Żużlowej. Taka jest moja opinia. Ktoś inny może mieć inną. Musimy działać wspólnie. Mam na myśli żużlowców, pracowników klubu, ale także kibiców oraz sponsorów. Musimy pracować. Uwielbiam tych ludzi dookoła i to miasto. Widzę się tutaj, więc chcę pomagać jak najwięcej. Od samego początku patrzę w przyszłość, która może być fajna, a ten rok może przynieść sukcesy.



FOT. RAFAŁ RUSIECKI

Duńczyk Tim Soerensen został kapitanem Wybrzeża Gdańsk na sezon 2026

Czyli to jest przepis na sukces w żużlu, żeby trzymać się razem?

Nie będziesz spełniony w drużynie, jeśli każdy będzie chciał działać na własną rękę. Musimy działać wspólnie, musimy dzielić się wiedzą, wspierać się nawzajem. To są najważniejsze rzeczy. Moim zdaniem, aby zdobywać dużo punktów w meczach, trzeba wykazywać się pewnością siebie, a tego nabiera się dzięki wspólnej pracy.

Słyszałeś prawdopodobnie o finansowych problemach Unii Tarnów. Ten klub został wykluczony z Krajowej Ligi Żużlowej. W efekcie Wybrzeże zacznie sezon później i skończy wcześniej, bo tak ułożony był terminarz. Dla was to dobra czy zła informacja?

W poprzednim roku przygotowania rozpoczęłam trzy dni później, niż w tym. Jestem zaskoczony pogodą w tym roku. Ale wiem, co muszę zrobić, więc jestem w Gdańsku i cały czas ćwiczę. Co do Unii Tarnów, to jest to smutna i zła wiadomość, że nie będzie jej w lidze. Patrząc szeroko na żużel w Polsce i to nie jest dobre, kiedy jakiś klub się osuwa. Słysząc o tym, że wiele klubów ma finansowe problemy. To się przekłada na żużel na całym świecie. Potrzebujemy tego sportu. Potrzebujemy kibiców, aby przychodzili na mecze jak na wielką imprezę.

Co masz na myśli?

Układa mi się to trochę, jak obrazek z Formuły 1, gdzie każdy musi mieć naprawdę duży bu-

dżet, żeby stać go było na zawodników do drużyny. To nie jest kierunek dla sportu. Spособem na sport jest to, że znajdziesz zawodnika z naprawdę dobrą techniką startową. Możesz też znaleźć kogoś na ulicy, kto nie ma wielkich pieniędzy, ale ma wszystko inne, aby być dobrym żużlowcem. Kiedy masz wizję kilku lat do przodu, to widzisz, że to się zatrzymuje. Musisz mieć pieniądze z domu, żeby kupić wszystkie niezbędne rzeczy. Moim zdaniem nie w tym rzecz. Dlatego podkreślę jeszcze raz, że to sytuacja, w której musimy trzymać się razem, aby żużel się rozwijał. Musimy dbać o dobrą atmosferę, mając przed sobą kibiców, aby wydobywać z tych sytuacji jak najwięcej. Żużel ma być rodzinną wycieczką na stadion, o której wszyscy myślą i rozmawiają.

Wybrzeże Gdańsk to znowu drużyna oparta na Skandynawach. Tym razem środek ciężkości przesunął się na Szwedów. Co możesz powiedzieć o tych nowych zawodnikach?

To naprawdę fajni ludzie. Z Casperem Henrikssonem jeździłem już w Gnieźnie. Z kolei z Jacobem Thorssellem nigdy nie byłem w jednym klubie. Ale, oczywiście, znam go. Wszyscy się przecież znamy. Już teraz czuję, że ta współpraca układa się dobrze, że rozmawiamy ze sobą. W ubiegłym roku nazywano nas „Duńską Mafią”, a w tym sezonie pewnie będziemy „Szwedzką Mafią”. Jest też Timo Lahti, z którym ścigałem się już w Danii. Jestem opty-

lizm rozumiem zachowanie kondycji fizycznej, ale także ciężką pracę. Odnosi się to do zachowań na torze i poza tor, czyli w warsztacie. Mam takiego juniora, z którym pracuję już od ubiegłego sezonu. Poprosił mnie, czy mogę mu pomóc.

Kto to taki?

To Jakub Malina. Mamy ze sobą dobry kontakt. Rozmawialiśmy zimą, prawie każdego dnia. O wszystkim i o niczym, o treningach i życiu rodzinnym. W żużlu liczy się też to, co słyszysz w domu. Musisz zrozumieć, że często cię nie ma, bo spędzasz po 20 godzin w warsztacie. Kiedy jesteś młody, to po prostu musisz to robić. W moim przypadku to 11 godzin, ale mam swoich mechaników, którzy dbają o motocykle. A mimo to zostaję w warsztacie przez wiele godzin, aby pracować wspólnie z nimi. Muszę wiedzieć, co oni robią z motocyklami i co ja mogę zrobić, aby być lepszym. To samo przekazuję młodszemu.

Czyli jaki jest ten sposób Tima Soerensena?

Powiedziałem Jakubowi Malinie, że tydzień to siedem dni. Przez sześć pracujesz bardzo ciężko, a siódmego odpoczywasz. Jeśli chcesz pracować przez siedem dni, to z każdego z nich wyciągasz po troszku. I to też jest OK. Jesteś jeszcze w wieku szkolnym, więc idziesz do szkoły, gdzie starasz się działać na 100 procent. Po szkole idziesz pobiegać lub na trening, a następnie do warsztatu. Musisz myśleć, jak być lepszym. Dotyczy to także ciebie, jako człowieka, bo żużel nie sprowadza się tylko do toru. Musisz dostosować swój sposób myślenia, aby zachować pewną świeżość. Nad tym skupiałem się tej zimy, aby oczyścić myśli w głowie. Zaczęłam w Gdańsku w ubiegłym sezonie z nową drużyną, więc wiem, co może nas czekać w tym sezonie. Muszę być bardziej spokojny i mocniej zaufać chłopakom z warsztatu. Popelniałem błąd nie ufając do końca moim mechanikom. To nie jest tak, że nie wykonali należycie swojej pracy. Należę do osób, które muszą się przekonać, że coś ma sens. Teraz muszę im zaufać, ale też pozostać spokojny. Dać im wolną przestrzeń do pracy. Już teraz widzę, że to wielka różnica. ©©

Ligi zagraniczne. Mocne powroty reprezentantów Polski do europejskich klubów

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

Reprezentanci Polski z przypiętym wrócili do klubów ze zgrupowania kadry. Ważne gole strzelili Robert Lewandowski i Jakub Kamiński, a asystę w hicie Serie A zanotował Piotr Zieliński.

Błysnęli też zawodnicy pominięci w marcu przez selekcjonera Jana Urbana. Nie dla wszystkich ubiegły weekend był jednak udany. O swoich występach z pewnością chcieliby zapomnieć Kamil Grabara z VfL Wolfsburg czy Oskar Pietuszeński z FC Porto.

Robert Lewandowski znów pokazał, że mimo upływu lat i coraz mniejszej liczby goli w sezonie wciąż jest kluczową postacią Barcelony. Kapitan reprezentacji Polski w sobotni wieczór zapewnił zwycięstwo Dumie Katalonii w trudnym wyjazdowym meczu z Atle-tico Madryt. Polak pojawił się na boisku w 79. minucie, zmieniając Marcusa Rash-forda. Natomiast zaledwie 8 minut później cieszył się z gola na 2:1 strzelonego... barkiem.

FC Barcelona dzięki wygranej w stolicy i przy równoczesnej porażce Realu Madryt na Majorce mocno przybliżyła się do obrony tytułu mistrza Hiszpanii. Po 30 kolejkach przewaga nad Królewskimi wynosi już 7 punktów.

Ważnego gola strzelił również Jakub Kamiński z niemiec-

kiego FC Köln. Skrzydłowy po indywidualnej akcji płaskim strzałem dał kontakt swojej drużynie w wyjazdowym meczu przeciwko Eintrachtowi Frankfurt. Ostatecznie mecz zakończył się remisem 2:2, a zespół Polaka zdobył ważne „oczko” w kontekście walki o utrzymanie w Bundeslidze.

Pozostając w Niemczech, trzeba niestety wspomnieć o Kamilu Grabarze z VfL Wolfsburg, który prawdopodobnie pożegna się z najwyższą klasą rozgrywkową. W Wielką Sobotę zespół polskiego bramkarza został rozbity na wyjeździe przez Bayer Leverkusen aż 6:3. Polak przy większości goli nie miał zbyt wiele do powiedzenia, ale z pewnością nie pomógł swojemu zespołowi w uniknięciu kompromitującej porażki.

Polskimi golami obrodziło w Turcji, bo tutaj mieliśmy dwa takie przypadki. Na listę strzelców w swoich meczach wpisali się Adrian Benedyczak oraz Kacper Kozłowski. Pierwszy z wymienionych graczy w lutym przeniósł się do Kasimpasy na zasadzie wypożyczenia z Parmy i ma na swoim koncie już 5 trafień w lidze tureckiej. Natomiast drugi zdobył 6. bramkę w tym sezonie dla Gaziantepu.

W niedzielnych hicie ligi greckiej, w którym PAOK Saloniki bezbramkowo zremisował z Panathinaikosem Ateny, wystąpiła aż trójka Polaków. W barwach gospodarzy całe

spotkanie rozegrał Tomasz Kędziora. U gości na ostatni kwadrans podstawowego czasu na placu gry zameldował się Karol Świdzki. Natomiast sędziował Damian Sylwestrak, dla którego nie była to pierwsza wizyta w Grecji. Niemal równo rok temu prowadził inny hit: derbowy mecz Panathinaikos - AEK Ateny.

We Francji coraz lepsze recenzje zbiera Maxi Oyedele, który wreszcie uporał się z problemami zdrowotnymi i wywalczył podstawowy skład w RC Strasbourg. Przed przerwą reprezentacyjną 21-letni pomocnik strzelił pięknego gola przeciwko FC Nantes, a w ostatni weekend zaliczył bardzo dobry występ przeciwko OGC Nice.

Tym razem nie popisała się natomiast nasza trójka z FC Porto. Jakub Kiwior, Jan Bednarek oraz Oskar Pietuszeński zagraли słabe spotkanie u siebie przeciwko FC Famalicao, które niespodziewanie zdołało wywalczyć remis 2:2. Robiący do tej pory furorę 17-letni skrzydłowy, który jest świeżo po debiucie w dorosłej reprezentacji Polski, ze względu na słabą dyspozycję został zdjęty już po pierwszej połowie.

We Włoszech Piotr Zieliński przyczynił się do efektownego zwycięstwa Interu Mediolan w hicie 31. kolejki Serie A nad AS Romą. Nerazzurri rozbili rywala ze stolicy aż 5:2, a do-

świadczony reprezentant Polski w końcówce pierwszej połowy zaliczył asystę przy spektakularnym trafieniu Hakana Calhanoglu. Trzeba jednak szczerze przyznać, że całą robotę wykonał Turek, a „Zielu” był beneficjentem geniuszu swojego kolegi z zespołu.

©

WYNIKI W LIGACH TOP 5

28. kolejka Ligue 1:

PSG - Toulouse 3:1, Strasbourg - Nice 3:1, Brest - Rennes 3:4, Lille - Lens 3:0, Angers - Lyon 0:0, Metz - Nantes 0:0, Lorient - Paris FC 1:1, Le Havre - Auxerre 1:1, Monaco - Marsylia 2:1.

30. kolejka La Liga:

Vallecano - Elche 1:0, Real Sociedad - Levante 2:0, Mallorca - Real Madryt 2:1, Betis - Espanyol 0:0, Atletico Madryt - FC Barcelona 1:2, Getafe - Athletic Bilbao 2:0, Valencia - Celta Vigo 2:3, Real Oviedo v Sevilla 1:0, Alaves - Osasuna 2:2.

28. kolejka Bundesliga:

Werder Brema - RB Lipsk 1:2, TSG Hoffenheim - FSV Mainz 1:2, SC Freiburg - Bayern 2:3, Hamburger SV - FC Augsburg 1:1, Bayer - Wolfsburg 6:3, Borussia M'gladbach - Heidenheim 2:2, VfB Stuttgart - Borussia Dortmund 0:2, Union Berlin - FC St. Pauli 1:1, Eintracht Frankfurt - FC Köln 2:2.

31. kolejka Serie A:

Sassuolo - Cagliari 2:1, Hellas - Fiorentina 0:1, Lazio - Parma 1:1, Cremonese - FC Bologna 1:2, Pisa - Torino 0:1, Inter - Roma 5:2.

1/4 finału Pucharu Anglii:

Manchester City - Liverpool 4:0, Chelsea - Port Vale 7:0, Southampton - Arsenal 2:1, West Ham - Leeds 2:2 (karne 2:4).

Motor Lublin znów był najlepszy w Gdańsku

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

ŻUŻEL. Orlen Oil Motoru Lublin ma patent na kolekcjonowanie złotych medali mistrzostw Polski par klubowych.

Już w pierwszym wyścigu ubiegłoroczni mistrzowie Polski zmierzli ze srebrnymi medalistami z poprzedniego roku. Duet Bartosz Zmarlik - Martin Vaculik nie dał szans Michałowi Jepsenowi Jensenowi oraz Wadimowi Tarasience. W kolejnym starcie już tak dobrze nie poszło, bo lepsi od „Koziołków” okazali się zawodnicy Betardu Sparty Wrocław. I to właśnie ekipa ze stolicy Dolnego Śląska prowadziła po siedmiu wyścigach, gdy wszyscy mieli po dwa starty na koncie.

Sporo radości swoim kibicom dali gospodarze. Para Zdunek Wybrzeża dała się mocno we znaki Presowi Grupie Deweloperkiej Toruń oraz Fogo Unii Leszno. I chociaż Gdańszczanie nie zakończyli tych wyścigów zwycięsko, tak jak długo się zanosiło, to remisy przyjęto na trybunach z dużym entuzjazmem. A gdy później podopieczni Lecha Kędziory pokonali Krono-Plast Włóknarza Częstochowa 4:2, miejscowi kibice byli jeszcze bardziej uradowani.

Leszczynianie za to urywali punkty dotychczasowym liderom. Remis z Motorem oraz wygrana nad GKM-em spowo-

dowała, że znowu włączyli się do walki o medale. To jednak ekipa z Lublina w końcowej fazie nadawała ton rywalizacji. Zmarlik z Vaculikiem wygrali podwójnie z Toruniem oraz 4:2 w wyścigu XIX - Memoriale Zbigniewa Podleckiego - z parą gdańską, zakończonym zwycięstwem sześciokrotnego mistrza świata.

To wystarczyło do obrony tytułu. Podwójny triumf GKM-u nad Włóknarzem zapewnił z kolei Grudziądzanom srebro. O brązowym medalu zdecydował wyścig dodatkowy, gdzie upadek tuż po starcie Piotra Pawlickiego zdecydował, że z brązu cieszyła się Sparta Wrocław, którą reprezentował w tym biegu Artiom Łaguta.©

Wyniki Texomu Mistrzostw Polski Par Klubowych w Gdańsku

1. Orlen Oil Motor Lublin 23 pkt. Bartosz Zmarlik 15+1 (2*,2,3,2,3,3), Martin Vaculik 8+2 (3,0,2*,0,2*,1), Kacper Woryna NS (niestartował)
2. Bayersystem GKM Grudziądz 21 pkt. Michał Jepsen Jensen 12+2 (0,2*,3,2*,2,3), Wadim Tarasienko 9+1 (1,3,0,3,0,2*), Maksym Drabik NS
3. Betard Sparta Wrocław 19+3, Artiom Łaguta 13+3 (3,1,2,2,3,2), Maciej Janowski 6+1 (1,3,1*,0,1,0), Brady Kurtz NS
4. Fogo Unia Leszno 19 pkt+0. Piotr Pawlicki 12 (2,2,3,1,3,1), Ben Cook 7 (0,0,0,3,1,1), Janusz Kołodziej NS
5. Pres Grupa Deweloperska Toruń 18 pkt. Patryk Dudek 3+1 (1,0,-,-,2*), Mikkel Michelsen 10 (3,3,0,3,1,-), Emil Sajfutdinow 5 (1,1,0,3)
6. Zdunek Wybrzeże Gdańsk 15 pkt. Krystian Pieszczyk 5 (0,2,2,1,0,-), Tim Sørensen 10+2 (1,1*,1*,3,2,2), Miłosz Wysocki 0 (0)
7. Krono-Plast Włóknarz Częstochowa 11 pkt. Rohan Tungate 4 (0,1,1,2,1,d), Jakub Miśkowiak 7 (2,3,0,0,0,1), Franciszek Karczewski NS

DROBNE

Ogłoszenie drobne
zliczasz na **ibo.polskapress.pl**

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUP nieruchomości za gotówkę,
518-503-404

Praca

ZATRUDNIĘ

EMERYTA - dozorcę budynku
biurowego w Sopocie. Praca
zmianowa w godzinach nocnych
i w dniach nieroboczych. Kontakt tel.
58/73-57-231

PANIĄ na emeryturze do recepcji
budynku biurowego w Sopocie,
godziny
dzienne. Kontakt tel. 58/73-57-231

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy,
rynny, malowanie; 517-744-487

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Sufity Podwieszane: Napinane,
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,
Ścianki Gipsowe "Sufitex"
604-944-094, 58-558-25-65 www.sufitex.pl

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

KURKI nioski z jajem dowóz
600539790

REKLAMA

0311246076

dziennikbałtycki.pl/nekrologi

Nekrologi,
kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl

poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim

- PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73

- ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl

- Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl

nekrologi.net

AUTOPROMOCJA

0311246076

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

0311246076

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

Na pewno myślę, żeby się wyprowadzić z Los Angeles. Nie jest tam tak fajnie, jak było

Iza Miko w Pomponiku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Krzysztof Gojdz

nie czuł się bezpieczny
Celebryta postanowił sprzedać swoją willę w Hollywood za ponad 12 mln zł. Posiadłość ma już podobno nowego właściciela. – Bezpieczeństwo w tym mieście nie jest już takie jak kiedyś, a skala problemów społecznych sprawia, że coraz więcej osób decyduje się na wyprowadzkę – wyjaśnił Pudelkowi Gojdz.

Anna Dereszowska

wybrała gorące źródła
Popularna aktorka wraz z partnerem Danielem Dunia-kiem wybrali się na romantyczny wyjazd na Islandię. Surowa natura wyspy zrobiła na nich ogromne wrażenie. Para pokazała na Instagramie chwile relaksu w słynnych gorących źródłach Sky Lagoon, a także wspólne wędrowanie wśród zimowej przyrody.

Iga Świątek sama wybiera współpracowników

Relacja Igi Świątek z psychologą Darią Abramowicz wzbudza sensację, bo wykracza poza ramy zawodowe. Spędzają razem czas wolny, wyjeżdżają na wakacje. Ostatnio w rozmowie z portalem Sport.pl tenisistka odniosła się do tej kwestii. – To ja decyduję, z kim pracuję. Większość negatywnych rzeczy, które gdzieś widziałam na ten temat, to były fake newsy i teorie wymyślone po to, żeby wywołać zamieszanie. Ludzie nie mają pojęcia, jak to wygląda – podsumowała.

(GZL) Fot. Szymon Gruchalski



W TELEWIZJI



Igrzyska śmierci

Stopklatka, 20:00

Ekranizacja młodzieżowej sagi o świecie niedalekiej przyszłości. Co roku przedstawicie 12 dystryktów na które podzielono Amerykę, spotykają się podczas Igrzysk Śmierci, gdzie walka toczy się na śmierć i życie. 16-letnia Katniss Everdeen postanawia zastąpić swoją młodszą siostrę.

Zabójcza broń

TVN 7, 21:00

Martin Riggs (Mel Gibson) i Roger Murtaugh (Danny Glover) to weterani wojny w Wietnamie. Obydwaj zostają policjantami w Los Angeles. Mają zbadać okoliczności samobójstwa pewnej kobiety. Prowadząc śledztwo, odkrywają, że w sprawę zamieszana jest międzynarodowa mafia narkotykowa.

Angielska robota

TV Puls, 21:55

Aby wyjść z kłopotów finansowych, Terry postanawia napaść na Lloyds Bank. Napad udaje się, ale zamiast pieniędzy w posiadanie Terry'ego dostają się kompromitujące zdjęcia książniczki Małgorzaty.

Ellis

BBC First, 22:00

Detektywka Ellis jest ostatnią nadzieją w przypadku trudnych śledstw. Zostaje przywrócona do pracy, aby poprowadzić śledztwo w sprawie śmierci 18-letniego Rowana Edwardsa, syna byłego parlamentarzysty.

KRZYŻÓWKA NR 52

Poziomo:

- 1) Hanna, wykonawczyni piosenki „Nikt tylko ty”,
- 5) miejsce w aucie na koło zapasowe,
- 9) elektryczny – mierzony w omach,
- 10) jednostka natężenia oświetlenia,
- 12) szkoda moralna, dyshonor,
- 14) fatamorgana na pustyni,
- 15) spotkanie zakochanych, schadzka,
- 17) córka Tantala zamieniona w skałę,
- 18) pierwsza lub druga w ciągu,
- 21) gumowy but na niepogodę,
- 23) jeden z rodzajów literackich,
- 28) powieść satyryczna Sławomira Mrożka,
- 29) pantoflowa lub polowa,
- 32) Monika polska piosenkarka,
- 36) owoc podobny do brzoskwini,
- 37) owad budujący duże kopce,
- 38) rozbójnik morski w służbie władcy,
- 39) duże, blaszane naczynie,
- 40) pomieszczenie wypełnione uzbrojeniem, arsenał.

Pionowo:

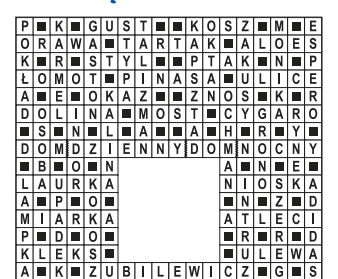
- 1) najmniejszy kuzyn czapli,
- 2) ciągnie wilka do lasu,
- 3) część wyrazu, zgłoska,
- 4) broń powstańców z insurekcji,
- 5) nawierzchnia drogowa z kamienia,
- 6) dawne wzgledy, grzeczności,
- 7) złe przyzwyczajenia, nawyki,
- 8) cztery walety w pokerze,



- 11) przenośnie zwiastun nieszczęścia,
- 13) muzyka na jam session,
- 16) sztuczne włókno na pończochy,
- 19) złośliwy duch, chochlik,
- 20) krótka scenka kabaretowa,
- 22) płowy ptak padlinożerny,
- 24) ... rezonansowe, wzmacnia dźwięk np. w gitarze,
- 25) najgrubszy palec u ręki,

- 26) pokój w wiejskiej chacie,
- 27) krótka, gruba łodyga roślin kapustnych,
- 29) dodatkowe wyposażenie roweru,
- 30) nozdrza siwka lub kasztana,
- 31) płytki lub głęboki w serwisie,
- 33) warzywo w wierszu Juliana Tuwima,
- 34) zakres działania, dziedzina,
- 35) czynne środki firmy.

ROZWIĄZANIE NR 51



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś będziesz działać szybko i skutecznie. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na pośpiech w słowach i niepotrzebne spięcia.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój da Ci przewagę. Horoskop na dziś zapowiada, że przed tobą dobry dzień na finanse, porządki oraz rozmowę, która wiele wyjaśni.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka Cię dużo kontaktów i nowych pomysłów. Horoskop dzienny na wtorek radzi wybrać to, co naprawdę warte Twojej energii.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi zadbać o siebie, dom oraz relacje, które dają Ci bezpieczeństwo.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Dziś możesz zabłysnąć bez większego wysiłku. Horoskop na dziś mówi, że ktoś doceni Twoją pewność siebie i dobre serce.

Rak (22.06 - 22.07)

To dobry moment na plan, porządek i decyzje. Nie analizuj wszystkiego. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że możesz zaufać intuicji.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje z otoczeniem będą dziś na pierwszym planie. Horoskop dzienny wróży, że to dobry czas na zgodę, flirt albo szczerą, ważną rozmowę.

Panna (23.08 - 22.09)

Masz mocne przekonania i trafne oceny. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie ignorować sygnałów, które wysyła Ci otoczenie.

Waga (23.09 - 22.10)

Dzień sprzyja ruchowi, zmianom oraz spontanicznym planom. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie obiecywać za dużo.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop dzienny wróży, że wieczór sprzyja odpoczynkowi i dobrym, spokojnym decyzjom.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Poczujesz potrzebę świeżości i niezależności. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą świetny moment na nowy pomysł lub ciekawy kontakt. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o swoje samopoczucie i nie brać cudzych emocji na siebie.